WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel 240-15.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

LUTY
21
PIĄTEK
Św. Maksymiana
Wschód słońca 6 m. 40
Zachód " 16 " 59
Rok II. Nr. 51

Nasza polityka zagraniczna

DYSKUSJA W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH SEJMU

Sejmowa komisja spraw zagranicznych rozpoczęła wczoraj, w obecności p. Ministra Zaleskiego, dyskusję nad jego exposé i nad całokształtem naszej polityki zagranicznej.

KRYTYKA KLUBU NARODOWEGO

Pierwszy przemawiał imieniem Kl. Nar. **pos. Stroński**, oświadczając, że panuje niepokój z powodu wyników naszej polityki zagranicznej, która w latach ostatnich nie była pomyślna dla wzmocnienia naszej sytuacji zagranicą.

Mówca przytacza następujące dowody: 1) Dopuszczeniem Gdańska do podpisania paktu Kellogga i protokółu Litwinowa ułatwiono mu dalsze starania o traktowanie jako samodzielnego państwa, ludność zaś polska w Gdańsku nie otrzymała należytych praw narodowych i religijnych. 2) Litwa pozostaje dalej pod wpływami niemieckiemi, stosunki z Polską nie uległy poprawie, p. Hołówko niepotrzebnie mówił o otwarciu kwestji wileńskiej. 3) o pakcie nieagresji z Sowietami mówi się ciągle od r. 1926, ale sprawa utknęła. 4) Szczególnie krytykuje mówca naszą politykę w Watykanie. W Rosji mamy miljon katolików Polaków, a tymczasem przy nowych konsekracjach Polacy nie są uwzględniani. Zagadnienie katolicyzmu i prawosławia na kresach Polski otoczone jest ciemnością. W Gdańsku potrzeby religijne katolików polskich nie są zaspokojone, a konkordat Watykanu z Rzeszą Niemiecką nie zabezpiecza polskiej mniejszości katolickiej. 5) Na Lidze Narodów (w Madrycie) sprawa mniejszości załatwiona została niekorzystnie. 6) Do obrad w Hadze — mimo całorocznych uspokajających oświadczeń ze strony Rządu, nie zostaliśmy dopuszczeni i nie uzyskaliśmy nic dla bezpieczeństwa Polski, 7) Stosunek nasz do Niemiec, przy ciągłem zaniku rękojmi bezpieczeństwa, nie łagodnieje ale zaostrza się.

Omawiając wreszcie nasz stosunek do Francji, pos. Stroński zwraca uwagę, że stanowisko p. Brianda (iż okupacja Nadrenji była tylko rękojmią dla odszkodowań a nie dla bezpieczeństwa) powinno było wywołać ze strony Polski odmienne objaśnienie i to na podstawie układu polsko-francuskiego, który w takich wypadkach nakazuje osiągnięcie porozumienia między obu państwami. Rozprawy w Izbie Deputowanych z końca grudnia r. z. nie były dla nas zadowalające i wykazały, że w stosunku do Polski istnieje tam znaczne zaburzenie pojęć.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA B. B.

Pos. Loewenherz (BB). podnosi znaczenie spraw gospodarczych i na podstawie znacznej liczby zawartych przez nas umów oraz prowadzonych rokowań stwierdza, że M. S. Z. zdaje sobie sprawę z doniosłości pomyślnego ich załatwienia. Co do umowy likwidacyjnej z Niemcami, obecnie oświadczenia byłyby przedwczesne — będzie na to pora, gdy umowa będzie przedstawiona Sejmowi do ratyfikacji. Nakłada ona na Polskę niezmierne ciężary i zmusza nas do zrzeczenia się wielu uzasadnionych praw i pretensyj. Od rozważenia dobrych i złych stron tej umowy będzie zależała przy ratyfikacji ostateczna decyzja. Ewakuacja Nadrenji mogłaby być pożądanym czynnikiem stabilizacji międzynarodowej, gdyby nie to, że usuwając ważną i realną gwarancję bezpieczeństwa nie daje w jej miejsce innej. Obowiązkiem dyplomacji jest zwiększanie a nie zmniejszanie realnych gwarancyj pokoju, hasło likwidacji skutków wojny nie powinno prowadzić do usunięcia tak drogo okupionych jej owoców. W międzynarodowym banku odszkodowań Polska musi mieć poważne miejsce.

Podnosząc jako pomyślne objawy na terenie międzynarodowym pakt Kellogga i protokół Litwinowa, mówca z zadowoleniem stwierdza zacieśnienie się naszych stosunków z Ameryką i Anglją, rosnące zagranicą uznanie naszej potęgi i znaczenia. Sojusz z Francją stanowi kamień węgielny pokoju w Europie i klub BB. dzieli zapatrywania p. Ministra, że usiłowania do zbliżenia francusko - niemieckiego nie mogą osłabić sojuszu polsko-francuskiego i że Polska podobnie jak Francja nie spuszcza nigdy z oka interesów drugiego sojusznika. Mówiąc o sprawie mniejszościowej, pos. Loewenherz zaznacza różnicę między patrjotyzmem, obejmującym troskę o wszystkich mieszkańców państwa, popierającym współpracę i łagodzącym różnice, a szowinizmem. Wyznając zasadę sprawiedliwego załatwienia problemów mniejszości zgodnie ze stanem faktycznym, musimy energicznie bronić się przeciwko rzucaniu żagwi nienawiści przez wewnętrznych naszych wrogów, a także przeciwko próbie narzucenia nam przed Ligą Narodów nowej procedury, dopóki proponujące ją państwa nie zechcą same u siebie również jej zastosować. W tym względzie BB. popiera całkowicie stanowisko zajęte przez p. Ministra. Mówca kończy wyrażeniem zadowolenia, że rok ubiegły przyniósł wzmocnienie idei pokoju i współpracy między narodami.

KILKA ZAPYTAŃ

Trzeci mówca, *pos. Graliński* (Wyzwolenie) postawił p. Ministrowi kilka pytań, dotyczących braku inicjatywy polskiej co do włączenia postanowień paktu Kellogga do paktu Ligi Narodów, motywów, które spowodowały nasze nieprzystąpienie do klauzuli fakultatywnej w Hadze, wyjaśnień co do wrześniowego wywiadu p. Ministra w sprawie ewakuacji Nadrenji, co do miejsca naszego w radzie administracyjnej Banku Reparacyjnego. planów Rządu w sprawie pożyczki zagranicznej i stosunków z Litwą.

Dalszą dyskusję odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w przyszłą środę. Wobec unieważnienia wyborów w okręgu Nr. 57 a tem samem utraty mandatu przez dotychczasowego przewodniczącego komisji pos. Radziwiłła, przewodniczył obradom zastępca przewodniczącego pos. Niedziałkowski (PPS.).

WZROST ZNACZENIA POLSKI

OPINJA ANGIELSKIEGO „THE DAILY TELEGRAPH".

Londyn, 20 lutego. — „The Daily Telegraph" z 13 lutego całą stronę swego numeru poświęca Polsce.

Autor artykułu zwraca uwagę na ogromny rozwój Polski po wojnie, pomimo piętrzących się trudności; port w Gdyni służy tu przykładem żywotności dobrej organizacji i dążenia do dorównania Europie w możliwie najkrótszym czasie. W dalszym ciągu podkreślone jest znaczenie położenia Polski na skrzyżowaniu dróg wiodących z Zachodu Europy na Wschód i z Morza Bałtyckiego do Czarnego. Znaczną część artykułu poświęcono szczegółowemu omówieniu przemysłów polskich, podkreślając ich dźwignięcie się po wojnie i wzrastające znaczenie na rynku międzynarodowym.

W zakończeniu artykułu autor zaznacza, jak ciekawym krajem jest Polska dla turystów, których coraz więcej udaje się do Polski na pobyt w celu zwiedzenia kraju, lub leczenia się w polskich uzdrowiskach.

MONOPOL NAD NIEBEM ATLANTYKU

PROTEST AMERYKAŃSKI I HISZPAŃSKI

PARYŻ, 20 lutego (tel.). — Po całorocznych naradach rząd portugalski zawarł z pewną portugalską firmą kontrakt, na mocy którego oddaje jej na przeciąg 30 lat monopol na żeglugę powietrzną nad terytorjum Portugalji. Firma portugalska jest tylko ekspozyturą firmy francuskiej; w ten sposób Francja stała się władczynią powietrza w żegludze z Europy do Afryki i Ameryki.

Kontrakt lizboński nie pozwala Europejczykom, nie należącym do towarzystwa, lądować w portach na kontynencie portugalskim, przylądku Verden i wyspach Azorskich. W ten sposób w rękach Francji znalazłyby się wszystkie klucze transatlantyckiej żeglugi napowietrznej.

Kontrakt nakłada ciężkie materjalne obowiązki na firmę, bowiem poza dostarczeniem aparatów i materjałów wymaga całkowitego urządzenia portów i utrzymania stałej komunikacji między Portugalją i jej kolonjami. Całość wydatków obliczono na 50 miljonów franków w złocie, co dowodzi, że firmę popiera wydatnie rząd francuski.

Kontrakt ten nie jest jeszcze uprawomocniony, gdyż nie został dotychczas ogłoszony w organie oficjalnym rządu portugalskiego.

Poseł Stanów Zjednoczonych założył energiczny protest przeciwko temu monopolowi. Podobnie ma uczynić Hiszpanja, a przedewszystkiem zabronić stanowczo przelatywania aeroplanów nad granicą hiszpańsko - portugalską, co ze względu na znaczne przedłużenie trasy i niebezpieczne warunki atmosferyczne przy okrążaniu granicy hiszpańskiej znacznie utrudniłoby komunikację napowietrzną.

Protest opiera się głównie na argumencie wolności stref powietrznych i portów i na niewystarczalność firmy do zorganizowania odpowiedniej komunikacji z Ameryką.

Pożyczka wewnętrzna

na sumę 7 i pół miljona dolarów

Dziennik Ustaw z dnia 19 bm. zawiera tekst ustawy o wypuszczeniu III serji premjowej pożyczki dolarowej. Suma pożyczki obejmuje 7 i pół miljona dolarów w odcinkach po 5 dol. Pożyczka zrealizowana będzie przez wymianę obligacyj II serji na nowe, oraz za gotówkę sztuka po 5 dolarów amerykańskich, względnie za złote według kursu dolara.

Pożyczka wypuszczona jest na 10 lat, oprocentowanie jej wynosi 4 proc., ogólna suma premji nie może przekraczać 300 tys. dolarów. Spłata po 10 latach nastąpi w dolarach lub złotych po kursie giełdowym.

Państwo zastrzega sobie prawo wcześniejszego wykupu.

Kupony ważne są przez 5 lat od daty ich płatności i wolne od podatku. Obligacje nie wykupione do 30 lat ulegają przedawnieniu.

Dzień polityczny

POSIEDZENIE SEJMU

Na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu, które się odbędzie w piątek, 21 b. m. o godz. 3-ej popołudniu, wśród 17 punktów porządku dziennego znajdują się ważniejsze sprawy: p. 2. Dokończenie dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji badającej politykę podkładową Min. Komunikacji, p. 5—7. Powzięcie uchwały co do proponowanych przez Senat zmian w trzech ustawach uchwalonych przez Sejm w zeszłej sesji. 8. Sprawa wydania sądom posłów Pluty (Str. Chł.), Bacmagi (dawniej B. B., obecnie dziki) i Dzieduszyckiego (B. B.). 9. Sprawozdanie komisji o wniosku nagłym lewicy w sprawie uzależnienia przez M. S. W. wieców poselskich od zezwolenia władz administracyjnych. 10. Dalszy ciąg dyskusji nad nowelizacją ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. 13. Sprawozdanie komisji o wniosku P. P. S. w sprawie podsłuchu telefonicznego. 17. Wniosek nagły Kl. Nar. w sprawie koncesji Harrimanowskiej.

REFORMA PODATKOWA

Połączone podkomisje sejmowe w komisji skarbowej, wybrane dla spraw związanych z reformą podatku obrotowego i dochodowego, celem przyspieszenia swych prac dokonały wczoraj wyboru prezydjów i postanowiły odbywać posiedzenia o ile możności codziennie, poczynając od dnia dzisiejszego. Referenci podatku przemysłowego pp. Lewandowski (Kl. Nar.) i Hołyński (B. B.) mają uwzględnić już w swych referatach nowy projekt rządowy o zniżce podatku obrotowego, który w piątek przejdzie przez pierwsze czytanie w Sejmie, jako pierwszy punkt porządku dziennego.

CHOROBA MIN. PRYSTORA

Minister pracy i opieki społecznej, płk. Al. Prystor z powodu niedyspozycji przerwał urzędowanie. Wobec wyjazdu podsekretarza stanu, gen. Hubickiego, na inspekcję do Lwowa i Krakowa, ministra zastępuje dyrektor departamentu opieki społecznej, p. T. Szubartowicz.

ARCYBISKUPI PRAWOSŁAWNI U MIN. CZERWIŃSKIEGO

W dniu 19-ym b. m. minister oświaty, p. Czerwiński, przyjął arcybiskupów Kościoła prawosławnego Teodozjusza z Wilna i Aleksandra z Pińska. Konferencje dotyczyły spraw Kościoła prawosławnego w Polsce.

ZJAZD MINISTRÓW KOMUNIKACJI W POLSCE

Komitet organizującej się wystawy Komunikacyjnej w Poznaniu, która otwarta zostanie latem r. b. wystosuje zaproszenia do ministrów komunikacji państw europejskich oraz zamorskich, które zgłosiły swój udział w tej wystawie międzynarodowej, by zwiedzili Polskę.

W ten sposób będzie miał miejsce w Poznaniu w r. b. zjazd ministrów komunikacji.

Mrozy w Hiszpanji

dochodzą do 20 stopni

MADRYT, 20 lutego. — W całej Hiszpanji panują niezwykłe zimna. Na 49 prowincyj w 37 temperatura utrzymuje się stale na poziomie kilku lub kilkunastu stopni poniżej zera. W prowincji Avila od trzech dni panuje mróz 20-stopniowy.

Wskutek mrozu i niedostatecznego zabezpieczenia szereg zwierząt domowych padł ofiarą mrozu. Takiego spadku temperatury w Hiszpanji nigdy dotychczas nie notowano. — Pol. Aj. Tel.

Dżuma

w Południowej Afryce

LONDYN, 20 lutego. — Jak donoszą z Johannesburgu w Południowej Afryce wybuchła epidemja dżumy. Zanotowano około 100 wypadków dżumy, przyczem 60 osób zmarło.

LONDYN. — Donoszą z Aten, że w prochowni na przedmieściu Liossia wydarzyła się eksplozja. Dwóch oficerów i 10 żołnierzy zostało zabitych, zaś szereg osób odniósł rany. Eksplozja była niezwykle silną.

RYGA. — Według zestawień dokonanych na podstawie ostatniego spisu ludności, przypada na Łotwie na każdy 1000 mężczyzn, 1250 kobiet.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

U progów sezonu budowlanego

SZYBKOŚĆ I PLANOWOŚĆ DZIAŁANIA UŁATWI WALKĘ Z OGÓLNYM KRYZYSEM

Wiosna za pasem, a z nią tuż-tuż sezon budowlany. Najwyższy czas, aby właściwe czynniki szybko i realnie konkretyzowały swoje zamierzenia co do poparcia i rozwinięcia ruchu budowlanego.

Nie chcemy zbędnie powtarzać tego wszystkiego, co tylekroć mówiono i pisano na temat potrzeb budowlanych naszego kraju. Wszyscy doskonale wiedzą, jak olbrzymie są nasze w tym względzie deficyty. Obliczenia fachowców wskazują, że w chwili obecnej brak w miastach polskich mieszkań dla 500,000 rodzin! Chcąc pokryć ten brak oraz wyrównywać potrzeby, wynikające z bieżącego przyrostu ludności, trzeba by w ciągu 50 lat budować po 60,000 mieszkań, na co byłoby po trzeba przeszło 3/4 miljarda zł. rocznie. Prezes stoł. Izby Przem. Handlowej, b. min. Klarner, propaguje program nieco niższy, bo ograniczający się kwotą roczną pół miljarda zł. Są to więc pozycje olbrzymie. Warto tutaj stwierdzić, że dopóki w całokształcie naszego bilansu odrodzenia ekonomicznego figuruje ta olbrzymia pozycja deficytowa, dopóty wszelkie upojenia co do wyników gospodarczych niepodległości winny być silnie tuszowane.

Pamiętać zaś należy, że ruch budowlany jest zagadnieniem kluczowem. Każdy robotnik, zatrudniony przy budownictwie, pociąga za sobą pracę około 10 robotników w innych działach przemysłu. Ożywienie ruchu budowlanego automatycznie pociąga za sobą ożywienie w cegielniach, cementowniach, tartakach, w przemyśle metalowym, w transporcie kolejowym i t. d.

Mimo tego wszystkiego — budownictwo w Polsce trwa wciąż w martwocie. Zwłaszcza sezon 1929 r. był niezwykle ospały. Przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy są aż nadto znane: są niemi brak programu i szczupłość środków finansowych. Jednakże rozwój kryzysu gospodarczego zmusza coraz silniej do rozważenia możliwości a nawet konieczności interwencji właśnie drogą ożywienia ruchu budowlanego. Od tej strony przyjść musi przeciwdziałanie zastojowi i bezrobociu.

Izba Przemysłowo - Handlowa Warszawska sformułowała program minimalny, który za podstawę finansową przyjmuje dotację Skarbu Państwa z rezerw skarbowych w sumie 130 miljonów oraz dotację Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w kwocie 40 miljonów, co czyni łącznie 170 miljonów, a więc zaledwie 30 proc. pełnego zapotrzebowania. Kwoty te przez Bank Gospodarstwa Krajowego powinny być jaknajrychlej doprowadzone do ośrodków zapotrzebowania kredytowego, aby nie tracić sezonu, który dla budownictwa już się zaczyna. Część tych kredytów pójść powinna na dokończenie budów rozpoczętych, pozostałość na budowę tanich, małych mieszkań dla ludzi pracy.

W poszczególnych zagadnieniach jest wiele jeszcze kwestyj bardzo interesujących, które powinny być rozważone przez rząd. Jedną z nich jest oddziałanie na utrzymanie cen materjałów budowlanych na poziomie stałym. Tutaj wskazać trzeba, że niestety, kolej podniosła taryfę towarową, co dla transportów artykułów budowlanych wynosi nieraz około 30 proc. zwyżki dawnych taryf, i podraża dostawę. Pozatem Ministerstwo Robót Publ. powinno możliwie energicznie i bez dogmatycznych zastrzeżeń przeprowadzać przewłaszczenia parcel na rzecz i na imię osób, angażujących się w budowę. Rozdział kredytów winien być bezwzględnie zobjektywizowany i uzgodniony z opinjami sfer zainteresowanych i powinien w pierwszym rzędzie dotyczyć największych skupień ludności miejskiej, gdzie nędza mieszkaniowa doszła już do niebywałych granic.

A przedewszystkiem — tempo! Inicjatywa i działanie muszą wzajemnie się ścigać. Czas nagli. Sezon budowlany jest tuż-tuż, a natężenie kryzysu gospodarczego wymaga działań energicznych i szybkich.

POWAŻNE TRUDNOŚCI FINANSOWE

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI W STYCZNIU R. B.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, które ukaże się w tych dniach, zawiera następującą charakterystykę sytuacji ekonomicznej Polski w styczniu r. b.

Rok bieżący rozpoczął się pod znakiem poważnych trudności gospodarczych. W porównaniu z grudniem ub. r. nastąpiło w styczniu 1930 roku nawet pewne zaostrzenie sytuacji ekonomicznej kraju, ponieważ trwające przesilenie opanowały również te działy życia gospodarczego, które poprzednio znajdowały się w nieco lepszem położeniu.

Napięcie na rynku pieniężnym w niczem nie zelżało. Wprawdzie lokowanie pierwszorzędnego materjału wekslowego wskutek małej jego podaży, wynikającej ze skurczenia obrotów handlowych, było łatwe i nawet nastąpiła w stosunku do tego materjału częściowa zniżka poza bankowej stopy procentowej, niezależnie od obniżenia oficjalnej stopy dyskontowej, to jednak napór na rynek kredytowy w niczem się nie zmniejszył, a trudności uzyskania nowych kredytów, wskutek dużej wstrzemięźliwości przy udzielaniu były nadal znaczne. W rezultacie zdolność płatnicza społeczeństwa pogorszyła się, na co wskazuje wzrost protestów wekslowych w Banku Polskim.

Trudności zbytu dotknęły w styczniu r. b. górnictwo węglowe, gdyż łagodna zima spowodowała skurczenie sprzedaży węgla w kraju, oraz na najbliższych rynkach eksportowych, zmuszając kopalnie do ograniczenia wydobycia.

W przemyśle przetwórczym, szczególnie przemysł włókienniczy zaprowadził dalsze ograniczenia wytwórczości, gdyż prócz zastoju na rynku krajowym nastąpiło w styczniu również zmniejszenie eksportu wyrobów włókienniczych. W dziale przemysłu spożywczego cukrownictwo wytworzyło rekordowe ilości cukru w bieżącej kampanji, której jednak finansowe wyniki, wskutek międzynarodowego spadku cen cukru nie zapowiadają się korzystnie. W dziale przemysłu chemicznego w mniej pomyślnej sytuacji znajduje się, ze względu na trudności finansowe rolnictwa, szczególnie przemysł nawozów sztucznych. Z powodu zastoju w budownictwie, zatrudnienie przemysłu mineralnego, pomimo korzystnych warunków atmosferycznych, zmniejszyło się.

Położenie w handlu wskutek niedostatecznych nadal obrotów, oraz złej wypłacalności odbiorców pozostało niepomyślne.

W wyniku dalszych ograniczeń wytwórczości, liczba bezrobotnych zwiększyła się znacznie ponad poziom z ubiegłego roku.

Dodatek mieszkaniowy

wypłacony zostanie jeszcze 28 b. m.

Na dzień 26 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie plenum Senatu dla umożliwienia uchwalenia na czas przyjętej we wtorek bieżącego tygodnia przez Sejm ustawy o wypłacie dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych za rok 1928.

Tak więc dodatek mieszkaniowy będzie mógł być wypłacony na dzień 1-szy marca.

WYBORY DO SAMORZĄDÓW MIEJSKICH

W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIEM

Wojewoda łódzki w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych ustalił termin rozpisania wyborów do poszczególnych samorządów miejskich województwa łódzkiego, które kończą swoje kadencje w r. b. Wybory w miastach niewydzielonych mają być przez poszczególne starostwa przeprowadzone w takim terminie, aby z chwilą ukończenia kadencji rad miejskich, nowowybrane władze samorządowe mogły niezwłocznie przystąpić do pracy.

W miastach wydzielonych, jako to: Łodzi, Piotrkowie, Kaliszu, Tomaszowie Mazowieckim, Pabjanicach, — termin rozpisania nowych wyborów dopilnuje urząd wojewódzki, jako władza nadzorcza.

Koniec kadencji samorządu miejskiego w Łodzi przypada na dzień 27 listopada r. b.

W związku ze zbliżającemi się wyborami, poszczególne partje polityczne na całym terenie województwa czynią gorączkowe przygotowania do kampanji wyborczej.

Miasta „Ulenowskie“

radzić będą nad trudnościami finansowemi

Na dzień 27 b. m. zwołana została do Warszawy konferencja prezydentów miast, w których dokonywane są inwestycje przez amerykański koncern Ulena. Do miast tych należą, jak wiadomo, Sosnowiec, Kielce, Ostrów Wlkp., Piotrków, Otwock itd.

Na skutek zawarcia umowy z Ulenem na dokonanie inwestycyj wodociągowych i kanalizacyjnych wyżej wymienione miasta zaciągnęły poważne zobowiązania i znajdują się obecnie w kłopotach finansowych. Związek miast podjąć ma inicjatywę kompromisowego załatwienia tej sprawy.

Konferencje p. Premjera

P. Premjer Bartel konferował wczoraj po południu z p. ministrem Skarbu Matuszewskim, wice-ministrem skarbu Grodyńskim i przewodniczącym senackiej komisji budżetowej Gliwicem. Konferencje te stał w związku ze sprawą załatwienia budżetu przez Senat.

O godz. 4 i pół pp. p. Premjer udał się do Belwederu, gdzie odbył 2-godzinną naradę z Marsz. Piłsudskim.

Wybory do Sejmu

w okręgu sandomierskim

W najbliższą niedzielę, dnia 23 bm. odbędą się uzupełniające wybory do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 22, obejmującym powiaty: sandomierski, stopnicki i pińczowski województwa kieleckiego.

Do wyborów tych zgłoszono następujące listy kandydatów: lista Nr. 2 P. P. S., lista Nr. 3 — P. S. L. (Wyzwolenie), lista Nr. 4 — „Bund“, lista Nr. 5 — „Poale - Syjon“, lista Nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie, lista Nr. 11 — Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa, lista Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych w Polsce, lista Nr. 24 — Stronnictwo Narodowe, lista Nr. 33 — Żydowski Narodowy Blok Wyborczy, dwie listy miejscowe, opatrzone numerami 36 i 37, oraz dwie listy, unieważnione przy poprzednich wyborach, a dopuszczone do wyborów uzupełniających, t. j. lista Nr. 25 — „Piast“ i Chrześcijańska Demokracja i lista komunistyczna t. zw. „Związku Siły Chłopskiej“.

Miejscowi przedstawiciele listy żydowskiej Nr. 33 nawołują ludność do powstrzymania się od głosowania.

Przegląd prasy

O SPÓJNOŚĆ WEWNĘTRZNĄ

Wiele się pisze o spójności duchowej społeczeństwa i liczne wskazuje się pod tym względem trudności. Może nienajmniejszą wskazuje „Kurjer Warsz.“, omawiający trudności komunikacji między b. zaborami i kultywowaną tą drogą odrębność dzielnic polskich. Nieraz brakuje kilku kilometrów kolei lub szosy, ale już to powoduje, że

jedni chłopi mówią o swych sąsiadach, tak dalekich z powodu braku komunikacji: „moskale“, a ci znów nazywają ich z tego samego powodu „niemmi“. O stosunkach handlowych towarzyskich i wszelkich innych niema mowy, a wszystko z powodu brakującego kilkokilometrowego odcinka szosy.

Gdyby kto chciał zbadać powody tego opłakanego stanu rzeczy, trafiłby na bezwład i obojętność władz, ale także na przeszkodę szczególnego rodzaju. Oto dawne granice zaborcze są dotąd granicami województw. Każdy wojewoda buduje nieraz u siebie sporo szos, ale doprowadza je, oczywiście, tylko do granicy województwa, często do jakiejś rzeczki. To samo dzieje się po tamtej stronie. Tym sposobem „zabory“ ciągle są podzielone.

I Polska wciąż nie może się „technicznie“ zrosnąć. Zaborcze granice polityczne znikły, ale praktycznie istnieją. Czasby już z tem skończyć, zwłaszcza że nie chodzi ani o wielkie wydatki, ani o rzeczy nieużyteczne, bo szosy zawsze budować musimy...

NA SZAŃCACH KULTURY

W obronie skreślonego przez Sejm dwumiljonowego funduszu Kultury Narodowej zabiera głos „Przedświt“ i stwierdza (tym razem zgadzamy się z nim), że:

wobec katastrofalnego położenia naszych uniwersytetów, akademji, literatury naukowej, należało raczej spodziewać się powiększenia przez parlament projektowanej przez rząd sumy, a jeżeli chodziło już o wystąpienie przy tym punkcie budżetu przeciwko rządowi, należało mu raczej zarzucić brak dostatecznej troski o dobro kraju i jego kulturę i w ten sposób połączyć „przyjemne z pożytecznem“.

Dziwna rzecz z tym fundu-szem. Każdy zosobna poseł twierdzi, że ten kredyt jest w budżecie niezbędny, a jako całość (Sejm) mimo tylu głosów prasy — utrącił go. Dziwna zagadka „systemu parlamentarnego“.

TRZY ZNAKI ZAPYTANIA

W krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ czytamy interesujące uwagi, że w pokonywaniu trudności finansowo - gospodarczych przeszkadza nam brak wiary we własne siły: wynika to choćby z upodobania do.... dolara, jako zdrowej waluty, „lepszej“ niż złotówka.

przy ocenie naszych trudności kredytowych nie wolno spuszczać z oka 3-ch ważnych czynników, hamujących rozpęd naszej bankowości i utrudniających ekspansję rynku pieniężnego. Są to:

1) wkłady dolarowe,

2) obieg dolarowy,

3) lotność wkładów

Są to trzy hamulce naszego kredytu, trzy ważne elementy naszego głodu gotówkowego i kredytowego. Źródło ich jest wspólne. Jest niem nerwowość i nieufność, niewiara społeczeństwa we własne siły.

Autor kończy gorącym apelem:

zaufanie i wiara we własne siły — ten potężny czynnik psychiczny, ożywczo działający w każdej dziedzinie gospodarczej jest konieczną podstawą zdrowego kredytu. To też zaufanie i wiara we własne siły są konieczną przesłanką nietylko wszelkiej trwałej sanacji stosunków kredytowych w Polsce, ale także konieczną przesłanką zdrowego gospodarstwa społecznego.

Jest rzeczą społeczeństwa i rządu wiarę tę budzić i umacniać.

Ba — to też nie bywa tak łatwo! I czy czasami nie stajemy tutaj wobec błędnego koła? Budzić wiarę trzeba przez istotne uspokojenie stosunków w kraju! Jedyna to droga, jedyna!...

Jaka będzie pogoda?

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce nie uległa zasadniczej zmianie: rankiem zachmurzenie było przeważnie duże, miejscami z mgłą i drobnym opadem śnieżnym. Najniższe temperatury o godz. 7 notowano były w górach i na Pokuciu (około — 13 stopni) na pozostałych obszarach kraju temperatura wynosiła od — 1 do — 5 st.

Przewidywany przebieg pogody dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno z przejaśnieniami na północy, a z drobnemi opadami śnieżnemi na południu i środku kraju. Temperatura bez zmian nych zmian. Słabe wiatry północno-wschodnie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

KTO UTWORZY RZĄD WE FRANCJI?

PRZYPUSZCZENIA I KOMBINACJE POLITYCZNE

Paryż, 20 lutego. — Prezydent republiki zakończył wczoraj wieczorem narady z przywódcami grup parlamentarnych. Dziś wezwie on osobę, której zamierza polecić sformowanie nowego gabinetu. Zgodnie z istniejącemi od szeregu lat tradycjami gry parlamentarnej, osobą tą będzie przywódca koalicji, która obaliła poprzedni gabinet. Jest nią w danym wypadku Chautemps, niedaw no obrany prezesem stronnictwa radykalno - socjalistycznego na miejsce Daladiera.

Wobec tego, że koalicja radykałów z socjalistami, która obaliła rząd Tardieu, rozporządza większością przypadkową z powodu chwilowego przyłączenia się do niej grupy Danielou, popierającej dotychczas gabinet Tardieu, Chautemps ma więc przed sobą dwie kombinacje: albo gabinet kartelu przy poparciu socjalistów, albo rząd koncentracyjny, uchylający na lewo socjalistów, na prawo zaś grupę Martina, opierający się jedynie na radykałach i grupach centrowych.

Pierwsza kombinacja nie może liczyć na powodzenie. Gabinet o takiem zabarwieniu rozporządzałby najwyżej 20 głosami, co jest stanowczo niedostateczne, wobec tego, że liczba deputowanych wynosi 600 osób.

Przy drugiej kombinacji gabinet mógłby liczyć na 380 głosów, co dałoby mu większość, ale jedynie pod warunkiem, że poprze go grupa Tardieu, t. zw. lewych republikanów, rozporządzająca 52 głosami, grupa Maginota i Pawła Reynaud, t. zw. grupa akcji demokratycznej i społecznej, licząca 29-ciu członków oraz grupa demokratów - ludowców, licząca 18-tu deputowanych.

Powstaje teraz pytanie, czy wymienione trzy grupy zechcą odłączyć się od grupy Marina, z którą się dotychczas solidaryzowały i stanowiły większość. W razie odmowy z ich strony druga kombinacja okaże się również nietrwałą jak i pierwsza. Wówczas, jak dowodzą w kołach parlamentarnych, prezydent Doumergue powoła więcej umiarkowanych radykałów, jak senatora Sarraut lub Clementela.

Uchylenie się ich od utworzenia gabinetu lub niepowodzenie, spotkane przez nich na tem polu, pociągnęłoby za sobą powołanie Brianda. W niektórych kołach umiarkowanych zapewniają, że zostanie ukonstytuowany gabinet kartelu lewicowego, który jednak szybko zostanie obalony przez izby i wówczas nastąpi ponownie godzina Tardieu, chyba, że Poincare nie wymówiłby się znów od objęcia władzy. — Pol. Aj. Tel.

CHAUTEMPS

tworzy rząd

PARYŻ, 20 lutego. — Doumergue powierzył Chautemps misję utworzenia gabinetu.

Prezydent Łotwy

odwiedzi na wiosnę Warszawę

Ryski korespondent „Chicago Tribune" opisuje wrażenie, jakie na Łotwie wywołała wizyta Prezydenta Estonji dr. Strandmana w Warszawie.

Korespondent stwierdza, że ze strony sowieckiej i niemieckiej usiłowano wywrzeć presję na rząd łotewski, ażeby Prezydent Łotwy Zemgals zgłosił wizytę w Kownie. — Interwencja ta pozostała jednak bezskuteczną.

Ponieważ jednak—jak pisze „Chicago Tribune" — Estonja i Łotwa związane są układem obronnym, a prócz tego na Łotwie panuje niezadowolenie z powodu fiasca, jakie poniosły szumnie zapowiadane stosunki gospodarcze z Sowietami — przewiduje się, że Prezydent Zemgals złoży na wiosnę również wizytę w Warszawie, a Prezydent Mościcki w lipcu odwiedzi nietylko Tallin, ale i Rygę.

Polska przed stabilizacją wewnętrzną

MIĘDZYNARODOWA GOSPODARCZA SYTUACJA POLSKI.

BERLIN, 20 lutego (tel.). — „Vossische Ztg." zamieszcza dodatnią ocenę międzynarodowej sytuacji gospodarczej Polski

Polska przystąpi do konferencji znoszącej ograniczenia w handlu zagranicznym, o ile będzie miała zagwarantowaną swobodę wywozu do innych państw. Głównie chodzi tu Polsce o eksport węgla do Niemiec i weterynaryjne ograniczenia pruskie.

Na skutek postanowień konferencji haskiej Polska została uwolniona od opłaty 8 miljardów zł. z t. zw. wschodnich reparacyj.

Traktat likwidacyjny z Niemcami posiada ogromne polityczne znaczenie, stwarza bowiem pokojowy pomost między Polską a Niemcami, co będzie miało bardzo dodatni wpływ na stosunki gospodarcze.

Traktat handlowy Polski z Niemcami jest już w ostatniej fazie redakcyjnej. Opóźnienie nastąpiło z powodu ustawicznych ze strony niemieckiej trudności w sprawie kontyngentu na wwóz nierogacizny.

OBRADY

w Berlinie nad umową likwidacyjną z Polską

BERLIN, 20 lutego. — Według informacji kilku dzisiejszych dzienników porannych, gabinet Rzeszy w najbliższych dniach ma podjąć ponowne obrady nad umową likwidacyjną z Polską.

„Germania" zapowiada, iż nastąpi to już na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu. W związku z temi obradami „Deutsche Allgemeine Zeitung" utrzymuje, że wprawdzie dotychczas nie zapadła uchwała, ażeby umowę z Polską wyeliminować z małego kompleksu pozostałych umów, wynikających z planu Younga, niemniej jednak należy się liczyć z tem, iż istotnie w tym właśnie duchu zapadnie decyzja gabinetu.

* * *

BERLIN, 20 lutego. — Opozycyjna nacjonalistyczna prasa niemiecka, zwalczająca umowę z Polską, rozpowszechnia w rozmaitych warjantach wiadomości, mające wykazać, że stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki, żądający jednoczesnej ratyfikacji planu Younga i umowy z Polską, opiera się jedynie na presji obcych mocarstw. Pol. Aj. Tel.

Z LOTU PTAKA

PARYŻ. — Jenerał Rouraud złożył pierwszy dar w celu zapoczątkowania listy składek na budowę pomnika Myrona Herricka, b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

BUDAPESZT. — Hr. Juljusz Karolyi ożenił się w Szwajcarji z córką naczelnika państwa Horthy'ego Pauliną.

MOSKWA. — Ambasada Z. S. R. R. w Londynie otrzymała od Foreign Office zawiadomienie, iż rząd australijski zgadza się na utworzenie konsulatu sowieckiego w Australii.

Wpośród zmąconych wód

ZATARG MORSKI. — NIEMIECKIE SIECI PRZECIWKO POLSCE I FRANCJI. — POTRZEBA CHARAKTERU

Położenie międzynarodowe jest niejasne, burzliwie zmącone. Zewnętrzną jego podstawę stanowi konferencja morska w Londynie. Haską ugodę finansowo - polityczną pomiędzy mocarstwami wielko - kapitalistycznemi ma ona rozszerzyć o ważki krok dalszy w dziedzinie militarno - politycznej. Otóż ta konferencja utknęła na mieliźnie.

Śmiała inicjatywa amerykańskiego sekretarza stanu mr. Stimsona w kierunku natychmiastowego zrównania ciężkich flot bojowych St. Zjedn. i W. Brytanji przez zatopienie 8 wielkich pancerników miała Francję pociągnąć do analogicznej ofiary na rzecz rozbrojenia, a więc do redukcji jej programu budowy floty lekkiej, zwł. łodzi podwodnych. Jednak akcja ta okazała się niedostatecznie uzgodnioną pomiędzy samemi mocarstwami anglo - saskiemi, tembardziej więc nie mogła należycie skrępować Francji. Inny znów lądowo-polityczny nacisk zapoczątkowany przez Włochy zagrażał Francji wyparciem jej wpływu z dorzecza Dunaju przez widmo „trójprzymierza" włosko - austrjacko-niemieckiego. I on wszakże osłabł doraźnie z powodu wielce dwuznacznej postawy Niemiec, zdradzających skłonność do wygrania tej kombinacji wobec Francji w celu osiągnięcia dla siebie korzyści jednostronnych, jeśli nie w kierunku anszlussu Austrji, to w innym.

W takiej zatem konjunkturze Francja uznała za możliwe wysunąć wobec Anglo - sasów w Londynie warunki twarde: odmówiła wydatniejszego ograniczenia łodzi podwodnych, zażądała wysokiego maximum ogólnej pojemności floty (720 tysięcy ton) ustępstwa zaś obiecała tylko wzamian za pomoc przeciwko Włochom i Niemcom w postaci anglo - saskiej gwarancji na Morzu Śródziemnem, skłonienia Niemiec by nie budowały całej eskadry niewielkich lecz doskonałych pancerników znanego „typu A", wreszcie iunctim pomiędzy rozbrojeniem morskiem a lądowem co rozumieć należy, jako poparcie anglo - saskie na tym gruncie Francji przeciw Niemcom. Te warunki wprawiły Amerykę i Anglję w wielki kłopot, gdyż z jednej strony mogą rozbić konferencję i uniemożliwić ograniczenie zbrojeń morskich nawet pomiędzy samemi mocarstwami anglo - saskiemi, z drugiej zaś mogą je zmusić do zaciągania wobec Francji zobowiązań politycznych, którychby wolały uniknąć.

Na tle tego zakłopotania bardzo na rękę wypadła Anglji i Ameryce zwłoka w konferencji, jaka nastąpić musi na skutek upadku rządu Tardieu we Francji. Jeszcze bardziej na rękę nietylko Anglo-sasom lecz i Niemcom byłby powrót do władzy w nowym rządzie radykałów francuskich. Wprawdzie bowiem kryzys rządowy nastąpił pod hasłem wewnętrzno - politycznem, jednak radykałowie mogą również i w polityce zagranicznej francuskiej, silniej niż rząd poprzedni, uderzyć w ton masońsko-pacyfistycznej ustępliwości wobec Ameryki, Anglji i Niemiec. Położenie zaś międzynarodowe gmatwa się jeszcze bardziej na skutek olbrzymiej wrzawy, jaką do ognia dolały Sowiety, prowokując świat cały kampanją antyreligijną, Francję zaś w szczególności Kutiepowem i zamieszkami w Indo - Chinach. Ogólne naprężenie pomiędzy zachodem a Z. S. R. R. z punktem ciężkości w zatargu i możliwem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Paryżem a Moskwą, podnosi w oczach poróżnionych między sobą na konferencji londyńskiej mocarstw powagę roli Niemiec jako przeciwsowieckiego sojusznika. Że zaś przytem Niemcy mogą skłóconej konferencji oddać również ważną usługę bezpośrednią, ułatwić zniżkę francuskich żądań tonażowych, zobowiązując się do zaniechania budowy dalszych pancerników typu A, mogą grać również i na przeciwieństwach francusko - włoskich nad Dunajem a wreszcie liczą na radykałów w nowym rządzie francuskim, przeto w Berlinie postanowiono wyzyskać tę konjunkturę przeciwko Polsce. I oto zrodziły się tam nagle „trudności parlamentarne" na punkcie ratyfikacji ugody polsko -niemieckiej równocześnie z paktem Younga. Do prezydenta Hindenburga zwrócili się przywódcy trzech największych stronnictw umiarkowanych z propozycją oddzielenia ratyfikacji układu polskiego od paktu Younga, usunięcia z rządu socjalistów i powołania do władzy prawicy, któraby zapewne pakt Younga przyjęła i wzmocniła kurs przeciwsowiecki, lecz układ z Polską zatwierdziłaby tylko za cenę nowych ustępstw ze strony polskiej na rzecz Niemiec. Ten zwrot został podany urzędownie do wiadomości Francji przez paryskiego ambasadora Niemiec.

Wpośród zmąconych (zwłaszcza przez Sowiety i waśń włosko-francuską) wód obecnej sytuacji międzynarodowej rozstawiły Niemcy nowe sieci przeciwko Polsce i Francji. Ażeby ich uniknąć należałoby wykazać silny charakter. Polska nie powinna czynić żadnych nowych ustępstw ponad dotychczasowe i tak już nadmierne. Francja powinna odroczyć ratyfikację układów haskich i ewakuację Nadrenji, a porozumieć się z Włochami co do Austrji. Toby wywarło wrażenie tak w Berlinie, jak i gdzieindziej.

St. Sz-ski.

Min. Kwiatkowski

o zagadnieniu rozejmu celnego

GENEWA, 20 lutego. — Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji w sprawie rozejmu celnego wygłosił przemówienie p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski.

Minister omówił chaotyczny stan gospodarki europejskiej w dobie powojennej i zaznaczył, że dopiero od chwili uporządkowania waluty życie gospodarcze zaczęło wchodzić na normalne tory rozwojowe, poczem podkreśla, że jednym z głównych warunków rozwoju spożycia jest łatwy kredyt.

Stając wobec konkretnego zagadnienia rozejmu celnego, należy — zdaniem ministra — traktować poważnie i równomiernie postulaty zarówno dużych, jak i mniejszych państw, gdyż w tem leży podstawa siły moralnej Ligi Narodów i stąd może wyjść gospodarcze uzdrowienie Europy. Pol. Aj. Tel.

Przemytnictwo

ludzi na Górnym Śląsku

Berlin, 20 lutego (tel.). — Na granicy polsko - niemieckiej na G. Śląsku przyłapano bandę, trudniącą się szmuglem ludzi przez granicę z Polski do Niemiec. Policja niemiecka zaaresztowała dwu członków bandy ze Lwowa, którzy byli w kontakcie ze swoimi agentami w okolicach Katowic.

Za wysoką opłatą przeprowadzali oni przez granicę wszystkich uchylających się od służby wojskowej i różne podejrzane indywidua.

Policja polska poczyniła również wiele aresztowań (Sz.).

W szponach lichwy

Zjawisko groźne, niszczące dziesiątki, a może nawet setki tysięcy ludzi materjalnie i moralnie — to rak lichwy, bezlitosny, okrutny, niszczący zdrowe tkanki organizmu ekonomicznego człowieka i społeczeństwa.

Warszawska lichwa rozrosła się do monstrualnych rozmiarów, rozmnożyła się w postaci tysięcy pająków-lichwiarzy, pożyczających pieniądze na weksle z poważnemi żyrami lub pod zastaw rzeczy cennych. Procent popularny i niejako usankcjonowany przez szary tłum biedoty — to 5 — 6 miesięcznie, a wcale nierzadkie są wypadki, kiedy zrozpaczony, potrzebujący człowiek, wypruwa żyły i płaci 10 — 20 proc. miesięcznie. Wikłają się nieraz najlepsi, choć lekkomyślni ludzie w tej potwornej pajęczynie, płacą bez końca, odejmują sobie kęs chleba od ust i dążą do ciężkiej katastrofy.

Trudno teraz przewidzieć czem się skończy ta potworna niewola wielkiej rzeszy zadłużonych mieszkańców stolicy, a zapewne i wielu innych miast.

Ta klęska społeczna każe nam nawoływać wielkim głosem do poważnego zastanowienia się lekkomyślnych, albo też wykolejonych budżetowo ludzi do szukania ratunku w zdwojeniu wysiłków zarobkowych i do wprowadzenia w życie ostrej, surowej, bezwzględnej oszczędności, aby możliwie rychło wyrwać się ze zbójeckich kleszczy lichwiarzy. Trzeba przeprowadzić ekonomiczną, pieniężną kurację głodową. Oszczędzać na wszystkiem, zbierać grosze i złotówki oddawać na książkę oszczędnościową do P. K. O. i tworzyć w ten sposób fundusz na wykupienie się z niewoli lichwy.

Taka sanacja osobista *musi* być przeprowadzona bezwzględnie. Pamiętajcie więc: ratunek — oszczędzanie — książka oszczędnościowa w P. K. O.

M. C.

ZE WSZYSTKICH STRON

POLSKA W ROCZNICĘ KORONACJI PIUSA XI

W dalszym ciągu otrzymujemy wiadomości o uroczystych obchodach ósmej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI z różnych stron kraju.

JANÓW PODLASKI. — Z okazji ósmej rocznicy obioru i koronacji Ojca św. Piusa XI Koło Misyjne kleryków seminarjum duchownego w Janowie Podlaskim urządziło „Tydzień misyjny“ ku uczczeniu wielkich zasług Ojca św. dla rozwoju misyj katolickich. W dniu 6 bm. odbyło się otwarcie „Tygodnia“ zebraniem członków Koła, na którem wygłoszono referaty; kl. L. Niedzielak „Misje nakazem Chrystusa“ i kl. W. Gajowniczek „Popieranie misyj przez modlitwę“. W czasie Tygodnia klerycy ofiarowali Komunję św. na intencję misyj oraz rano i wieczorem odmawiali specjalną modlitwę. Nadto odczytano encyklikę Piusa XI „Rerum Ecclesiae“ oraz kilka artykułów naukowych misyjnych. Zebrane ofiary dobrowolne przeznaczono na polską Misję w Rodezji.

Dn. 12 bm. ks. prał. Lipiński, rektor seminarjum, odprawił uroczystą Mszę św. w kaplicy seminaryjnej. Wieczorem o godz. 6 odbyła się akademja papieska. W pięknie przybranej barwami papieskiemi i narodowemi sali zebrali się ks. rektor, księża profesorowie i klerycy. Po odśpiewaniu hymnu na cześć papiestwa akademję zagaił prez. Koła Misyjnego, kl. Miszczak, przedstawiając działalność Piusa XI i podkreślając w obecnym Papieżu specjalną troskę nad rozwojem misyj. Prócz tego referaty wygłosili: kl. J. Berlinerblau n. t. „Papież Pius XI a misje“ i kl. J. Sidewicz „Św. Józafat Kuncewicz na tle encykliki Piusa XI“. Dalszą część programu wypełniły deklamacje i śpiewy.

Warszawskie Seminarium Duchowne. W środę 12 b. m., jako w ósmą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI, odbyła się w Seminarjum Duchownem w Warszawie uroczysta akademja papieska, którą zaszczycili swą obecnością JEm. ks. kardynał Kakowski oraz liczne grono profesorów z rektorem Seminarjum, ks. H. Fiatowskim na czele. Rzeczowo ujętą prelekcję n. t. „Akcja katolicka w świetle orzeczeń Piusa XI“ wygłosił alumn T. Kaulbersz, podkreślając charakter, znaczenie i cele Akcji katolickiej, jako jednej z trzech przewodnich idej pontyfikatu Piusa XI. Referat sprawozdawczy ze zjazdu alumnów w Rzymie p. t. „Pielgrzymka do Rzymu“, wygłoszony przez subdj. S. Ulatowskiego, obfitował w szereg mocnych i charakterystycznych momentów, obrazujących ojcowski stosunek Namiestnika Chrystusowego do licznie zebranej w Wiecznem Mieście młodzieży duchownej. Na całość akademji złożyły się ponadto: deklamacja „Encyklika Oblężonego” Norwida i szereg pieśni, wykonanych przez chór alumnów „Lira”.

Siedlce. Z okazji ósmej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI w dn. 16-ym b. m. o godz. 7 wiecz. w bogato udekorowanej sali klubu miejskiego w Siedlcach odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem Siedleckiego Koła Ligi kat. Po odśpiewaniu przez chór katedralny kantat „Tu es Petrus” i „Cześć Papiestwu” słowo wstępne wypowiedział JE. ks. biskup dr. H. Przeździecki, ordynarjusz podlaski, nawiązując do chwil, od których zadzierzgnięty został węzeł, łączący Polskę z obecnym Namiestnikiem Chrystusowym, kiedy jeszcze jako wizytator apostolski przyczynił się do odrodzenia życia religijnego i społecznego w Polsce, zwłaszcza przez odrestaurowanie stolic biskupich, zamkniętych w okresie niewoli rosyjskiej. A po wyborze na Stolicę Piotrową pierwsze Jego słowa skierowane były do Polaka po polsku i przez cały czas swego pontyfikatu szczególnie się o Polskę troszczy i o niej pamięta, jak najlepszy Ojciec o swoje dzieci. Na prośbę obecnych Najdostojniejszy Arcypasterz wysłał do Watykanu z okazji tej uroczystości następującą depeszę:

„Kardynał Pacelli — Watykan. Z okazji wielce miłego obchodu ósmej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI biskup Siedlecki czyli Podlaski ze swoim biskupem sufraganem, kapitułą katedralną, zebrani na akademji, urządzonej przez Ligę katolicką Siedlecką, łącznie z duchowieństwem i wiernymi wszystkich stanów wyrażają Najukochańszemu Ojcu hołd swej synowskiej uległości, oraz składają najszczersze życzenia, by Najczcigodniejszy świata chrześcijańskiego Pasterz, naszej Ojczyźnie tak zawsze życzliwy, doczekał długich lat szczęśliwych, prowadząc nas pomyślnie ku zbawieniu. Pokornie też proszą o błogosławieństwo apostolskie. (—) Henryk Przeździecki, biskup Siedlecki czyli Podlaski”.

Referat „O potrzebie pogłębiania wśród społeczeństwa zasad Akcji katolickiej w myśl wskazań Ojca św. Piusa XI” wygłosił prof. J. Jedrychowski, poczem nastąpiły deklamacje oraz produkcje muzyczne uczniów gimnazjum biskupiego im. B. Prusa i orkiestry 9 p. a. c.

Aleksandrów Kujawski. W niedzielę 16 b. m. gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim urządziło podniosłą uroczystość papieską z racji ósmej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością JE. ks. biskup Karol Radoński. W czasie rannego nabożeństwa, które odprawił Najdostojniejszy Arcypasterz w kaplicy gimnazjum, zgórą dwustu młodzieży przystąpiło do Stołu Pańskiego na intencję Ojca św., składając w ten sposób najwymowniejszy dowód miłości i przywiązania dla Namiestnika Chrystusowego. Po sumie, celebrowanej przez ks. prał. Fr. Szczygłowskiego, JE. ks. biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania stu wychowankom gimnazjum salezjańskiego. Arcypasterz w serdecznych słowach, skierowanych do młodzieży, podkreślił doniosłość chwili, w której pasowani na rycerzy Chrystusa, stają do walki z przewrotnemi zasadami świata i ponętami zepsutej natury.

Uwieńczeniem uroczystości była akademja ku czci Ojca św. Piusa XI, urządzona w sali zakładu Ks Ks. Salezjanów. Uczestniczył w niej Najdostojniejszy Arcypasterz w otoczeniu duchowieństwa, oraz przedstawiciele miejscowych władz i liczne grono pomocników salezjańskich.

Po odczycie prof. Paradowskiego „Pius XI a Polska” oraz szeregu utworów, wykonanych przez chór „Lutnia”, akademję zakończył JE. ks. biskup Radoński, przypominając zebranym podwójne życzenie Ojca św.: by Go wspierali gorącą modlitwą i nieśli Chrystusowi Królowi w dani życie pełne ofiar i poświęcenia przez wierne wypełnianie obowiązków prawdziwych katolików.

Modlitwa za Rosję

Nowy dekret papieski

Ojciec św. dekretem św. Penitencjarji udzielił 300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie poniższej modlitwy do św. Teresy od Dzieciątka Jezus za Rosję, a odpustu zupełnego, przy zwykłych warunkach, tym, którzy tę modlitwę odmawiać będą codziennie przez przeciąg jednego miesiąca:

„Pełna miłości i współczucia Święta, uproś pomoc i pociechę dla naszych braci rosyjskich, którzy stali się ofiarą długiego i okrutnego prześladowania chrześcijan. Sprowadź im stałość w wierze, postęp w miłości ku Bogu i bliźniemu i ufność do Najświętszej Matki Bożej. Ześlij im dobrych kapłanów, którzyby naprawili świętokradztwa przeciwko św. Eucharystji i bluźnierstwa przeciw Bogu. Spraw, by przedewszystkiem wśród młodzieży zajaśniała nowym blaskiem anielska czystość i wszystkie cnoty chrześcijańskie i by ten szlachetny naród, uwolniony od wszelkiej niewoli, powrócił do jedynej owczarni, którą pełne miłości Serce Zmartwychwstałego Zbawiciela powierzyło całkowicie św. Piotrowi i jego następcom i by wreszcie doznał radości uczczenia w jedności św. Kościoła Ojca i Syna i Ducha św. Amen”.

Oszczercza

napaść „Przyjaciela Ludu”

„Przyjaciel Ludu”, wydawany przez p. Stapińskiego w Krakowie, podał w N-rze 8 z 16 b. m. na str. 8 wiadomość, że żyd, Engelhardt, z Tarnowa naciągnął „podobno i biskupa tarnowskiego ks. Wałęgę na 9 tysięcy dolarów”.

Wiadomość ta, jak nam komunikują z kancelarji biskupiej, jest złośliwą i pozbawioną wszelkiej prawdy i podstawy plotką. Zapewne chodziło „Przyjacielowi Ludu” o zohydzenie biskupa katolickiego w oczach czytelników i dlatego przedstawił Go, jako wdającego się w jakieś interesa pieniężne z żydami. (KAP.).

Z POWROTEM DO KOŚCIOŁA

LIST PRZEDŚMIERTNY KAPŁANA T. ZW. KOŚCIOŁA NARODOWEGO

Dnia 24 stycznia r. b. odbył się w Cleweland pogrzeb ś. p. ks. Jana Czyżaka, b. proboszcza niezależnej parafji w tem mieście, który nawrócił się przed śmiercią. Pogrzeb był niezwykle tłumny. Uczestniczyli w nim liczni księża polscy z ks. Biskupem Schrembsem na czele, a do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, skąd odbył się pogrzeb, ściągnęły takie tłumy wiernych, że wiele osób musiało stać na ulicy. Z powodu śmierci jego ks. Biskup Schrembs polecił, by w całej diecezji clevelandzkiej odprawiono po trzy Msze św. za spokój duszy zmarłego.

Na kilka dni przed śmiercią ks. Czyżak napisał do swych b. parafjan następującej treści list:

„Do Radnych kościoła narodowego. W tych dniach mej poważnej choroby miałem wiele czasu zastanawiać się i myśleć o tych poważnych sprawach życia i wieczności, a mając przed oczyma trybunał wiecznej Boskiej sprawiedliwości, zmuszony jestem w sumieniu złożyć na wasze ręce swą rezygnację z probostwa polsko-niezależnego kościoła w Cleveland. Jest tylko jeden Kościół Chrystusowy, którego Głową widzialną jest Następca Piotra św. Biskup rzymski. Jedynie ten Kościół jest Arka zbawienia i w nim tylko znajduje się cała prawda wiary św., środki uświęcenia i bezpieczna droga do żywota wiecznego. Jestem kapłanem katolickim i chociaż przez nieposłuszeństwo dla wiecznych praw tego Kościoła zgrzeszyłem i straciłem władzę kapłańską, zostałem niewiernym, jednakże, dzięki Bogu, jestem dotąd kapłanem i za łaską Boga powracam do tego Kościoła, Matki naszej drogiej, która mnie przyjmuje i przebacza mi, iż szczerze żałuję za przeszłe moje nieprawości i gotów jestem naprawić zło, któregom był przyczyną.

Nie mogę nadal pełnić obowiązków pasterza kościoła waszego, który jest instytucją tylko ludzką, niewierną i oderwaną od prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa. W modlitwie mej do Boga proszę tylko, byście usłuchali mnie i szli za moim przykładem, tak jak szliście moim śladem, gdym się okazał niewiernym memu powołaniu kapłańskiemu. To samo serdeczne przyjęcie na łono Kościoła prawdziwego czeka was każdego zosobna, jeśli jako dzieci posłuszne powrócicie do tej jedynej Matki naszej, Kościoła świętego.

Proszę Boga, by was błogosławił i darzył was temi skarbami wiary, nadziei i miłości, któremi mnie obsypuje i pociesza w mem upokorzeniu i pokucie.

Szczerze Wam oddany w Chrystusie (—) **Ks. Jan Czyżak** (Kat. Aj. Pras.).

Wielkie święto

UDEKOROWANIE ORDEREM „POLONIA RESTITUTA“ KS. BISKUPA RUCH'A

Dnia 11 lutego rb. o godz. 7 wiecz. w pałacu biskupim w Strassburgu odbyła się uroczysta dekoracja Ks. Biskupa Ruch'a krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta“. Ks. prałat Kolb otrzymał krzyż oficerski tegoż orderu, a ks. proboszcz Smith krzyż kawalerski.

Konsul Rzplitej p. Samborski w imieniu p. Ambasadora Chłapowskiego dokonał tej uroczystej ceremonji, zawiązując wstęgę komandora Ks. Biskupowi i przypinając ordery dwom innym dekorowanym księżom. We wstępnem przemówieniu wspomniał p. Konsul o motywach, które spowodowały przyznanie owych odznaczeń.

Ks. prał. Kolb, odznaczony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“, opiekował się oddawna siostrami polskiemi i starał się rozpowszechnić ich zakłady wśród emigrantów w Alzacji. Jest on jeszcze dotychczas bezpośrednim przełożonym Sióstr Sercanek w Alzacji i pracuje dalej na pożytek emigrantów polskich.

Ks. prob. Smith już od r. 1904 pracował wśród wychodźtwa polskiego. Będąc podówczas kapelanem schroniska dla dziewcząt pracujących w Bishwiller, sprowadził dla licznych dziewcząt polskich, pochodzących przeważnie z Galicji i nieznających języka krajowego, zakonnice polskie. By jeszcze gorliwiej pracować wśród nich, udał się do Przemyśla celem nauczenia się języka polskiego, który po dłuższym pobycie w Polsce posiadł całkowicie i dziś jeszcze, po 25 latach, włada nim zupełnie poprawnie.

Ks. Biskup w odpowiedzi na przemówienie p. Konsula w pięknych słowach złożył serdeczne podziękowanie dla Rządu polskiego za te wysokie odznaczenia w imieniu swojem i obu księży. Obiecał on nadal opiekować się Polakami ze zdwojoną energją. Mówił on m. in. „Pragnę, aby robotnik polski, który w poszukiwaniu za chlebem opuszcza rodzinę swą, wioskę i swój kraj kochany, znalazł tu kraj, któryby mu przypominał ojczyznę, wioskę, podobną do jego wioski i drugą rodzinę. Chcę, by Polacy czuli się tu, jak u siebie“.

Sala przyjęć, w której ta uroczystość się odbywała, przybrana była barwami polskiemi i francuskiemi. Wzięli w niej udział księża polscy ze wschodniej Francji, ks. Rogaczewski z Brey, ks. prał. Pawłowski, zasłużony działacz na terenie Polonji amerykańskiej, ks. St. Nowicki i in.

Odznaczenie tych trzech zasłużonych księży francuskich będzie jednym więcej węzłem, łączącym oba bratnie narody. (KAP).

Ludzie i ich czyny

LITEWSKIE „QUI PRO QU O”. — ZASZCZYTNE ODZNAKI. — CIĘŻKA PRACA

NIESPEŁNIONE MARZENIA

Pisma podały w swoim czasie wiadomość, że Waldemaras ubiegał się o stanowisko dyrektora teatru w Kownie. Do piastowania tego stanowiska miał być podobno wyjątkowo uzdolniony. Waldemaras opracował już repertuar na cały sezon. Na pierwszy ogień miała pójść sztuka „Kres wędrówki“ (główną rolę miał podobno grać sam Waldemaras). Na stępnie „Rywale” bez pobratania się w epilogu. Germaine miała mieć na fartuszku herb Wilna.

Z repertuaru klasycznego miał pójść „Konrad Wallenrod“ według poematu Mickiewiciusa, w opracowaniu scenicznem J. Waldemarasa, oraz „Zbójcy“ Schillera. Dyrekcja teatru miała zastrzec sobie zmiany tekstu zależnie od wymagań aktualnej sytuacji Litwy.

Marzenia Waldemarasa spełzły na niczem — dyrektorem został kto inny. Zniechęcony b. dyktator Litwy, jak nam właśnie donoszą z Kowna zamierza otworzyć teatrzyk rewjowy: „Qui Pro Quo“. Zaproszenie na conferencier'kę otrzymała p. Jehanne. Będzie z nią dublował entuzjasta Polski „skrobanej“ — Boy.

• • •

PODWIĄZKA I DZIKI OSIOŁ

Znaną jest historja utworzenia orderu Podwiązki, jednego z najwyższych odznaczeń w Anglji.

Na dworskim balu, jedna z dam zgubiła podwiązkę.

Podniósł ją król. Otaczający go dworacy powitali to nieco dwuznacznemi uśmiechami. Wówczas król rzekł groźnie:

— Honny soit qui maly pense. Jeszcze będziecie się panowie ubiegali o zaszczyt noszenia podwiązki, jako honorowej odznaki.

Coś podobnego zdarzyło się w parlamencie amerykańskim. Jeden z senatorów w zapale krasomówczym rzekł pod adresem jednego ze swych kolegów ze stanu Idaho: „Obywatele Idaho, ci prawdziwi synowie dzikich osłów“!

Kiedy wieść o tem przedostała się za mury parlamentu, w całem Idaho zawrzało jak w ulu.

— Jak on śmiał!

Lecz znalazł się jakiś publicysta, który spróbował wyjaśnić, że określenie „synowie dzikich osłów“ jest właściwie zaszczytne, gdyż ongiś stan Idaho słynął z hodowli osłów, a liczne dzikie stada hasały po stepach.

Wyjaśnienie to poskutkowało. Dziś mieszkaniec Idaho inaczej nie przedstawia się, jak: „Jestem synem dzikich osłów z Idaho“!

• • •

„TAKŻE” PRACUJĄ

Na balu medyków spotkałem się z pewnym znanym lekarzem, pełnym werwy i humoru.

— Doktór tu, nie w łóżeczku? Cóż higjena?

— Widzi pan, postanowiłem ją dziś poświęcić dla studjów in anima vili.

— Cóż doktora interesuje?

— Zagadnienie, jak ludzie, próżnując, czyli bawiąc się, pracują.

— To coś ciekawego!

— Niech pan patrzy. Na sali jest 200 par. Tańczą walca. Wysiłek mięśni jednej pary przy tym tańcu wystarczyłby do zagotowania 5 litrów wody. Wszyscy tańczący mogliby ogrzać kocioł wody w centralnej łaźni.

Muzyka zaczęła grać charlestona.

— A teraz?

— Teraz każdy tancerz mógłby ściąć dziesięć drzew, tymczasem ścina tylko obcasy. Ale niech pan tym bawidamkom zaproponuje pracę drwala — a zlękną się.

W uszach zadzwonił nam black-bottom.

— Niech pan patrzy — rzekł do mnie doktór — ta wiotka dziewoja wali nogami z siłą boksera, a wygląda jak lilijka. Niech pan jej powie, że oczarowała pana, jak bokser ciężkiej wagi a spiorunuje pana wzrokiem.

ZE ŚWIFTA

MOCARSTWO PRASOWE W LONDYNIE

DZIELNICA PRASOWA. — NAKŁADY PISM. — CENY OGŁOSZEŃ

W samem sercu Londynu, w okolicy Fleet Street, ufortyfikowało się, jakby w niezdobytej twierdzy, wszechświatowe angielskie mocarstwo prasowe.

Stanęły tutaj obok siebie, tworząc jakby ognisko świata, domy i gmachy najpotężniejszych wydawnictw prasy angielskiej, redakcje, administracje, drukarnie, ekspedycje, niewielkiemi plakatami — bo nie potrzebują reklamy — dając znać o sobie nazewnątrz murów.

Niema tam dnia i nocy, jest tylko czas przed i po wydaniu numeru. Tutaj zbiegają się kable telegraficzne i telefoniczne z całego świata, skupiają się ludzie wszelkich zawodów i koncentruje wszelka myśl i spekulacja ludzka. Powietrze całe przesycone jest zapachem papieru, tuszu, sensacji i cichej, ale nieustępliwej walki o panowanie nad światem.

Wysokość nakładu tych pism jest dla naszych stosunków wprost zawrotną.

Tygodnik „News of the World" bije 3 miljony egzemplarzy, ustanawiając tem rekord światowy; „Sunday Pictorial" — 2 milj., „Daily Mail" — prawie 2 milj., „Daily Express" i „Sunday Express" po 1 i pół milj., „Daily Chronicle", „Daily Graphic", „Weekly Dispatch" i „Sunday News" — 1 milj., podobnież „Daily Telegraph", „Westminster Gazette", „Morning Post" i „Daily News". Oficjalny rządowy polityczny „Times" bije pół milj. codziennie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pisma o tak wielkim nakładzie mają odpowiednio wysoką taryfę ogłoszeniową.

Karta tytułowa „Daily Mail" kosztuje jednorazowo cały majątek niewielki, bo 1.760 funt. szt., t. j. około 75.000 zł. Nikt się tam nie przeraża taką sumą, owszem, przedsiębiorstwa handlowe, ubiegające się o tę stronicę, muszą na kilka miesięcy naprzód ją zamawiać. Druga kolumna, również rozchwytywana, kosztuje 1.100 funt. sterl. — koło 50.000 zł.

W innych pismach, szczególnie w „Daily Chronicle" i „Daily Express" ceny ogłoszeń są niewiele mniejsze.

Opłata za ogłoszenia wnoszona jest przytem gotówką zgóry.

W Europie bezwzględnie Anglja jest pierwszem mocarstwem prasowem.

FILM W JAPONJI

Ilościowo produkcja japońska ustępuje jedynie amerykańskiej

Produkcja filmowa Japonji wynosiła 800 filmów w r. 1928. Jest to cyfra zdumiewająca ze względu na to, że ustępuje ona jedynie Ameryce a przewyższa znacznie produkcję niemiecką.

Japonja ma zaledwie 1.000 kin (Polska jak wiadomo posiada ich 650), a w ciągu roku wystawiono tam 1.050 filmów. Kina japońskie zmieniają programy trzy razy w tygodniu. Grają tam bardzo chętnie obrazy amerykańskie, a do najpopularniejszych aktorów należy Douglas Fairbanks. Pomimo, iż filmy obce są tam dość mile widziane pewne sfery dążą do ograniczenia importu i tem samem do zapewnienia japońskiemu filmowi możności wyświetlania.

Filmy dźwiękowe cieszą się wielkiem powodzeniem. Podobno jakieś biuro warszawskie ma film japoński, który być może jeszcze w tym roku ujrzymy. Byłoby to bardzo pożądane i ciekawe.

ULTRAFIOLETOWE

Kąpiele dla mieszkańców miast

Na ostatniem posiedzeniu londyńskiego t-wa medycznego wielu lekarzy wypowiedziało zgodną opinję, że kąpiele utrafioletowe są dla ludzi taką samą koniecznością, jak powietrze, słońce i woda. Lekarze zażądali, by właściciele nowobudujących się domów zmuszeni zostali policyjnie do wprowadzenia urządzeń dla kąpieli utrafioletowych w każdem nowem mieszkaniu.

Zdanie to zostało poparte przez całe audytorjum, a odpowiednia rezolucja wpłynie w tych dniach do rządu. W rezolucji tej t-wo prosi, by rząd nie wydawał pozwoleń na budowę nowych domów, jeżeli właściciel nie podpisze zobowiązania, że we wszystkich mieszkaniach wprowadzi urządzenia dla kąpieli utrafioletowych.

Zamierające miasto

BERLIN WYLUDNIA SIĘ STOPNIOWO

W Berlinie przeprowadzono statystykę z życia 35 b. uczenic, które w jednem z gimnazjów otrzymały świadectwo maturalne w r. 1921. Dwie z nich w ciągu ostatnich 9 lat umarły z powodu osłabienia organizmu w czasie wojny, o losie trzech nic nie wiadomo dzisiaj, cztery są zaręczone, trzynaście pracuje na siebie, a trzynaście wyszło za mąż. Z tych tylko trzy mają po jednem dziecku, w jednem małżeństwie jest dwoje dzieci, a reszta jest bezdzietna.

Poza tem statystyki berlińskie wykazują, że wśród małżeństw, zawartych w ciągu ostatnich 10 lat — 40 proc., a z ostatnich 5 lat nawet 50 proc. jest bezdzietnych. Od lat więc 10-ciu u wrót stolicy Niemiec stanęło widmo wyludnienia

ŻYCIE GOSPODARCZE

KONJUNKTURA W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM

STAN ZATRUDNIENIA. — WARTOŚĆ PRODUKCJI. — EKSPORT I IMPORT

Pewien zastój w handlu i przemyśle, który odczuł kraj, w pierwszych tygodniach b. r. nie ominął także przemysłu chemicznego.

Ilość zatrudnionych ludzi w grudniu 1929 r. w przemyśle chemicznym, sięga cyfry 36432 i wykazuje pewien spadek w porównaniu i do listopada 1929 i grudnia 1928, kiedy liczby te wynosiły 38,173 i 38,133 i świadczy o tem, że osłabienie konsumpcji kraju odbiło się ujemnie i na produkcji w przemyśle chemicznym.

W roku ubiegłym wartość produkcji wynosiła około 700 milj. zł., Eksport wynosił 85 milj. zł. Import wynosił 420 milj. zł.

45 proc. wartości importu są wyroby gotowe, reszta zaś półprodukty i świece. Polska importuje saletrę czylijską i potasową, niemieckie sole potasowe wysokoprocentowe, żużle Thomasa, kwas azotowy, drobne produkty nieorganiczne, kalafonję i galipolit, ekstrakty i barwniki syntetyczne, produkty farmaceutyczne i kosmetyczne, farby i mydła techniczne.

Wiele z tych produktów przemysł krajowy jest w stanie produkować samodzielnie, to też przed przemysłem chemicznym stoją wielkie zadania.

Wywóz sztucznego jedwabiu przewyższył w r. 1929 dziesięciokrotnie wywóz z roku poprzedniego, osiągając wartość 10 miljonów zł. Sztuczny jedwab eksportowany jest do wszystkich krajów Europy, Azji i Ameryki.

Stan przemysłu kostno - klejowego pozostał bez zmian. Przemysł ten walczy z poważną konkurencją Sowietów.

Wartość wywozu kaloszy, których w roku 1928 sprowadzano jeszcze dużo ilości wyniosła w roku sprawozdawczym 9 miljonów zł.

GIEŁDA

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Poznaniu

Żyto 19,50 — 20,00. Pszenica 32,50 — 33,50. Jęczmień browarniany 23.00—25,00. Jęczmień zwyczajny przemiałowy 19,50 — 20,00. Owies 15,00 — 16,50. Mąka żytnia 70 proc. 31,50. Mąka pszenna 65 proc. 52,00 — 56,00. Otręby żytnie 12,25 — 13,25. Otręby pszenne 14,75 — 15,75. Wyka 29,00—31,00. Peluszka 27,00—29.00. Groch polny 27,00 — 30,00. Groch Victoria 30,00 — 36,00. Seradela 17,00—21,00. Łubin niebieski 20,00 — 22,00. Łubin żółty 23,00 — 25,00. Siano luźne 7,50—8,50. Siano prasowane 9,00 — 10,00. Słoma prasowana 3,50 — 3,70.

we Lwowie

Pszenica krajowa dworska 37,50 — 38,50. Pszenica krajowa zbiorowa 34,50 — 35,50. Żyto małopolskie 20,75 — 21,25. Jęczmień małopolski przemiałowy 17,50—18,25.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 31 grudnia 1929 roku.

STAN CZYNNY.

1. Kasa i sumy do dyspozycji		61 752.597,13
2. Lokaty w Bankach Państwowych		25.190.147,59
3. Skup weksli		13.446 304,09
4. Urzędy pocztowe		40.113.528,12
5. Skarb Państwa		
a) za II waloryzację wkład. oszczędn.	2 033.130,64	
b) za III " " "	33.09 .174,39	35.125.305,03
6. Papiery wartościowe własne		242.465.741,08
7. " " funduszu zapasowego		6.119.929,55
8. " " " emerytalnego		2.054.139,31
9. Pożyczki wekslowe		9.769.544,49
10. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		11.580.685,74
11. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		10.000.000,—
12. Dłużnicy		4.881.119,04
13. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	6.183.354,34	
b) inne	131.590,13	6.314.944,47
14. Zaliczki		634.616,37
15. Dział Ubezpieczeń na życie		2.000.000,—
16. Drukarnia		497.098,12
17. Ruchomości		3.187.449,49
18. Nieruchomości		20.650.666.11
		504.784.815,73
I. Inkaso		1.678.045,46
II. Depozyty zwykłe		47.201.243,22
III. Depozyty lombardowe		23.484.258,23
		72.3 3.546,91

STAN BIERNY.

1. Wkłady czekowe		210 603.299,51
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	140.505.736,34	
b) z III waloryzacji	32.466.115,20	172.971.851,54
3. Wkłady w drodze		43.579.133,78
4. Przekazy niezrealizowane		33.345 394,50
5. Różni za obligacje waloryzacyjne		1.872.370,—
6. Wierzyciele		428.607,60
7. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	15.707.643,35	
b) inne	135.127,09	15.842.770,44
8. Długi hipoteczne		112 412,03
9. Fundusz amortyzacyjny		3.344.995,41
11. " emerytalny		2.066.081,91
12. " rezerwowy różnic kursowych		10 084 747,86
13. " zapasowy		5.816.249,48
14. Nadwyżka bilansowa		4.716.901,67
		504.784.815,73
I. Różni za inkaso		1 678.045,46
II. Różni za depozyty zwykłe		47.201.243,22
III. Różni za depozyty lombardowe		23.484 258,23
		72 363.546,91

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za 1929 rok.

STRATY.

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	10.114.838,14	
b) rzeczowe	2.167.461,91	12 282 300.05
2. Odsetki od wkładów:		
a) czekowych	1.350.245,03	
b) oszczędnościowych	7.374.842.36	8.725.087.39
3 Administr. i remont nieruch. czynszowych		481.647.60
4. Przydział do fund. amortyzacyjn. nieruch. i ruchom.		945.357.17
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegrafów		4.037.304.61
6. Odpisy należn. wątpliwych		85.744.20
7. Różne		35.229.69
8. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.68
		31.309.572,38

ZYSKI.

1. Dochody z obrotu czekowego		
a) prowizja przekazowa	803.929,94	
b) opłaty manipulacyjne	3.174.945,95	
c) opłaty za druki i inne	1.372.914.50	5.351.790,39
2. Prowizja:		
a) inkasowa	377.872,53	
b) depozytowa	201.562,75	
c) zleceniowa	63.197,09	642.632,37
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.093.383,68
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wartość.		919.228,70
5. Odsetki od papierów wartość. własnych		18 808.718,12
6. Odsetki od lokat w bankach państwowych		736.392,65
7. Dochody z nieruchomości		2.110.449,58
8. Dochody z drukarni		19.796,48
9. Różne inne dochody		627.180,41
		31.309.572,38

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności.
(—) GRUBER.

Komisja rewizyjna:
Przewodniczący *(—) ADAM LINCKER.*
Członkowie
(—) J. FIUT *(—) SCHNEIDER*
(—) Józef KUCZA *(—) Wit PAWŁOWICZ*

Dyrektor Centralnej Księgowości.
(—) W. GÓRA.

TEATR ATENEUM

„Karol i Anna“

(Sztuka w 3-ch aktach Leonnarda Franka).

Jeden z obrazków powojennych: mąż, którego od lat pięciu żona uważała za poległego, wraca z niewoli i zastaje tę, za którą tęsknota była mu jedyną gwiazdą przewodnią w najcięższych chwilach — w objęciach innego.

Wypadek w swoim czasie bardzo nawet powszedni. Chcąc doń wnieść pewną oryginalność, p. Frank chwycił się akrobatyki psychologicznej. Karol więc, który nigdy nawet Anny nie widział, zna ją jednak najdokładniej z opowiadań stęsknionego za żoną Ryszarda, który przez trzy lata wspólnej niewoli ciągle i wszystko mu o niej opowiada. W nieznanej Karol zakochuje się, a kiedy mu się udało uciec z niewoli, zjawia się u żony przyjaciela, oświadczając, że... jest Ryszardem, na dowód czego przytacza wszelkie najdrobniejsze szczegóły ich życia domowego, najintymniejsze wspomnienia i t. d. Cyniczne „nachalstwo”, nieprawdaż? Tak i Anna myśli. A jednak tupet przybysza osiąga swoje: w kobiecie budzi się uśpiona przez lata tęsknota za mężczyzną i oto godzi się poddać narzucanej sobie suggestji. Po roku zaś Ryszard wraca, stęskniony, radosny. Zastaje żonę obcą dla siebie, ba — proszącą Karola, by ją przed mężem ochronił, bo z nim żyć już nie potrafi. Odruch zemsty: siekiera. Ale Anna sobą zasłania Karola. — No, to chyba odejdę? — Nie, to my raczej sobie pójdziemy. Odchodzą. A Ryszard tępym wzrokiem wpatruje się w tabliczkę czekolady, którą przez pół roku, aż gdzieś z za oceanów, wiózł w podarku dla żony.

Melodramat? Gorzej: wiwisekcja. Autor postarał się, aby cios, jaki ma ugodzić Ryszarda, był jaknajefektowniejszy, a więc najmocniejszy. Pozatem nic go nie obchodziło. Anna i jej psychologja? Nic o niej nie wiemy pozatem, że sama siebie rozgrzesza, oświadczając, że jej winy żadnej tu niema, a zresztą — dopiero przy boku Karola „skrzydła jej u ramion wyrosły”. A Karol? podstępny, zdradziecki, brutalny rabuś tego, co mu przyjaciel w zaufaniu odsłonił. Karol nie ma żadnych skrupułów. Chce być szczęśliwy i koniec, a jeśli cośkolwiek go niepokoi, to tylko myśl: czy Anna woli go od Ryszarda? Przed odejściem z domu Ryszarda Karol wraca jeszcze ode drzwi, jakby się chciał przed przyjacielem usprawiedliwić. I tu czekamy, że, może z ust tamtego padnie wreszcie jakieś słowo, któreby było reakcją sztuki, już nie moralną ale czysto ludzką. Że mu w twarz ciśnie pogardliwem: Ach, ty nikczemny złodzieju — albo że wspaniałomyślnie westchnie: Byle ona była szczęśliwa... Ale nic podobnego. Ryszard milczy, a Karol odchodzi jako spokojny triumfator.

Aby złagodzić przykre wrażenie w wiwisekowania swej ofiary, p. Frank każe plątać się po scenie panience, która jeszcze dotąd w Ryszardzie się kocha: aby wiedziano, że jest przynajmniej kandydatka na pocieszycielkę. Każe również w ekspozycji sztuki, aby Karol uratował Ryszardowi życie. A wreszcie, już w tymże akcie I-szym, wkłada w usta Karola taką prośbę do Ryszarda: Słuchaj, czy tybyś mi oddał Annę — na jeden raz? Tylko jeden raz! A tamten, po namyśle: No... na jeden raz. Ale uważaj, tylko raz! Inaczej — zabiję.

Dość. Psychologiczna i ideowa strona utworu sama się charakteryzuje. A artystyczna? Scenarjusz do filmu. I rzeczywiście, przed rokiem taki film był już w Warszawie wyświetlany. Tylko że w takich wypadkach scenarjusz, przeniesiony na scenę, kapitalnie traci. Demaskuje się wówczas i tanie efekciarstwo i paradoksalność psychologiczna i ubóstwo pozytywnej treści wewnętrznej. Wydobyć zeń coś możnaby chyba maksymalnym wysiłkiem pierwszorzędnego teatru kameralnego. Tylko: czy warto?

Teatr Ateneum takiej kameralności oczywiście dać nie mógł, choć czynił wielkie wysiłki. Ryszard (p. Strachocki) był szczery i prawdziwy, jak i jego rola. Pp. Strońska i Krasnowiecki (Anna i Karol), mimo starań nie zdołali dodać sztuce tego, czego w niej samej niema: głębi wewnętrznej.

Marjan Grzegorczyk.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY“. Wyszedł z druku Nr. 4 „Przeglądu Gospodarczego“ z dn. 15 b. m. zawierający następującą treść:

„Nowy budżet“ — E. R.; „Problem węglowy na międzynarodowych konferencjach w Genewie“ — inż. M. Szydłowski; „Zaopatrzenie Polski w azot“ — Dr. J. Z.; „Bank Polski w 1929 r.” — T. Sławiński; „Z gospodarczego położenia Francji“ — K. Staniszewski; „Samorząd gospodarczy w W. Brytanji“ — A. Neuman.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie POLSKĘ

Czytajcie i rozpowszechniajcie Rodzinę Polską

K ULTURA I SZTUKA

WŚRÓD KSIĄŻEK

Zane Grey Rzeka opuszczona I Zawisza - Krasuckiej. Warszawa 1929. Nevada. Przekłady z angielskiego J. Nakładem M. Arcta.

Powieści te, mniej u nas dotąd znanego amerykańskiego autora, przenoszą czytelnika za Ocean, na Daleki Zachód, gdzie wre bujne, oryginalne życie, pełne przygód i niebezpieczeństw. Autor typy swe zarysowuje ostro i jaskrawo, utrzymując akcję w niesłabnącem napięciu przy zajmującej zawsze intrydze. Barwne tło powieści i ich egzotyczna żywość stanowią walor, zalecający je czytelnikom, pragnącym oderwać się od szarej powszedniości życia.

Prof. Bohdan Winiarski, poseł na Sejm. **Zachód zagrożony.** Umowa polsko - niemiecka z 31 października 1929 r. Warszawa. Nakładem Tow. Opieki nad Kresami. 1930.

Jest to przemówienie, wygłoszone przez prof. B. Winiarskiego na zebraniu publicznem w Warszawie, poświęcone polsko - niemieckiej umowie likwidacyjnej. Autor podkreśla, że Polska, zawierając ten układ ponosi wielkie ofiary wobec problematycznych ustępstw niemieckich, Niemcy wzmacniają w ten sposób swój stan posiadania na Ziemiach Polski Zachodniej, gdyż po zrzeczeniu się przez nas prawa odkupu w stosunku do 12 tys. kolonistów niemieckich — dzieło kolonizacji pruskiej pozyskuje u nas oparcie prawne. Prof. Winiarski nawołuje społeczeństwo polskie do szerszego spojrzenia na sprawę umów z Niemcami nietylko pod kątem widzenia korzyści doraźnych, zresztą często wątpliwych.

Wychowawcy na usługach Akcji katolickiej. Poznań 1930. Nakładem Katolickiego Związku Abstynentów. Broszura zawiera wykład ks. T. Gołdyńskiego p. t. „Akcja katolicka o wychowanie bezalkoholowe młodzieży", wygłoszony w 1929 r. w Monastere na zebraniu Międzynarodowej Ligi Kat. walki z alkoholizmem oraz wykład tegoż autora p. t. „Organizacja akcji abstynenckiej w stowarzyszeniach, związkach i w zjednoczeniu Młodzieży Polskiej" (w 1926 r.). Referaty te, z dołączonemi uchwałami zjazdów powinny zainteresować szersze koła wychowawców katolickich i przyczynić się do oddziaływania ich na młodzież naszą, poważnie dziś zagrożoną klęską alkoholizmu.

Marja Grossek-Korycka. Z krainy piękna. Warszawa. Skł. główny księgarnie Wojnara i Spółki. 1930.

Książka p. t. „Z krainy piękna" zawiera wcześniej już znane wartościowe „Dialogi" o sztuce, następnie Dialogi Italjano, oraz studja o Verhgerenie, o „Duchach" Świętochowskiego, i w końcu wrażenia z wycieczek do Włoch. Studja estetyczne Grossek-Koryckiej, zwłaszcza dialogi — mają wartość nieprzemijającą i powinny zainteresować dzisiejszą czytającą publiczność naszą zrzadka tylko stykającą się z literaturą estetyczną. — Książkę poprzedza wstęp p. W. Kirkora „Z walk ducha", zawierający życiorys ś. p. Grossek-Koryckiej. Życiorys, niestety, ma charakter zbyt osobisto przyjacielski i nie może być uważany za próbę oceny działalności literackiej niedawno zgasłej autorki.

L. R.

Ze świata radja

ODCZYT ARNOLDA MUSSOLINIEGO. — Brat premjera, p. Arnold Mussolini, redaktor „Popolo d'Italia", wygłosił w radjostacji mediolańskiej odczyt na temat: „Kondotjerzy i nauczyciele". P. A. Mussolini wskazał na szereg pionierów najrozmaitszych zdobyczy naukowych, odkryć i wynalazków, które wydał naród italski.

BAŚŃ ANDERSENA. — Jedna z najpiękniejszych baśni Andersena p. t. „Syrena", nadana została dn. 15 b. m. między godz. 17.45 i 18,45, ze studja stacji stołecznej. Było to słuchowisko w radjofonizacji p. Wandy Tatarkiewicz dla dzieci starszych i młodzieży. Oprawę muzyczną skomponował p. Władysław Macura. Słuchowisko wykonali artyści scen warszawskich oraz orkiestra Polskiego Radja. Zaznaczyć należy, że słuchowisko to było już raz nadawane przez stację warszawską i spotkało się z dużem uznaniem ze strony młodocianych słuchaczy, którzy domagali się powtórzenia tej pięknej baśni. W ubiegłą sobotę prośba ich została wysłuchana.

RADJOSTACJA WATYKAŃSKA. — Dowiadujemy się, że po ukończeniu budowy wielkiej stacji radjowej nadawczej, Stolica Apostolska, w razie ukazania się encyklik ogólnych, będzie posługiwała się tym środkiem rozpowszechniania szybkiego i dokładnego słów Papieża.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 23 lutego r. b.;

WARSZAWA: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *11.58 — 12.10* Sygn. czasu. *12.10* Poranek symf. z Filh. War. *14.00* Więcej grochu i fasoli. *14.30* O siewie wstęgowo - grobelkowym. *15.00* Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. *15.20* Audycja żołn. *16.00* O nowych podbojach mózgu. *16.20 — 16.40* Muzyka gramof. *16.40* Odczyt p. t. W państwie książki. *16.55 — 17.15* Płyty gramof. *17.15* Feljeton p. t. Autor „Wilków w nocy". *17.40* Koncert Reprezent. *19.58 — 20.00* Sygn. czasu. *20.00 Kwadrans literacki.* *20.30* Koncert wieczorny. *21.45* Słuchowisko z Wilna *22.25* Ostatnia fala. *23.00 — 24.00* Radjokabaret gramof.

KRAKÓW: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.10 — 14.00* Transm. z Fil. Warsz. *14.00 — 15.00* Transm. z Warsz. *15.00 — 15.20* Kronika rolnicza. *15.20 — 16.00* Transm. z Warsz. *16.00 — 16.15* Parę słów o Towarzystwie Ochrony Dzieci i Młodzieży. *16.15 — 17.15* Transm. z Katowic. *17.15* Feljeton p. t. O sztuce czytania książek. *17.40 — 19.00* Transm. z Warsz. *19.15 — 19.55* Kryształ — audycja liter. *20.00* Transm. z Warsz. *20.15* Koncert wiecz. *21.45* — Transm. z Wilna. *22.15 — 23.00* Transm. z Warszawy. *23.00 — 24.00* Muz. tan.

POZNAŃ: *10.15 — 11.45* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.05 — 12.25* Odczyt p. t. O łąkach. *12.25 — 12.45* Użytkowanie maszyn rolniczych w porze kryzysu rolniczego. *12.45 — 13.10* Cośniecoś o strachu i odwadze. *16.45 — 17.00* Gawęda harc. *17.00 — 17.50* Konc. gramof. *17.50 — 18.10* Biuletyn Stow. Mł. Pol. *18.10 — 18.30* Aud. dla dzieci. *18.50 — 19.15* Utwory klarnetowe. *19.15 — 19.40* Aud. wokalna *19.40 — 20.00* Silva rerum. *20.00 — 20.15* Transm. z Warsz. *20.15 — 21.45* Akademja ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu działalności I. Paderewskiego. *21.45 — 22.15* Transm. z Wilna. *22.30 — 24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.10 — 14.00* Transm. z Warsz. *15.00 — 15.20* Transm. z Warsz. *15.20 — 15.40* Nawożenie okopowych. *15.40 — 16.00* Życie pozagrobowe postulatem godności ludzkiej. *16.00 — 16.55* Konc popul. *16.55 — 17.20* O śląskiej poezji ludowej. *17.20 — 17.40* Na szachownicy. *17.40 — 19.00* Konc. z Warsz. *19.30 — 19.55* Bery i bajki śląskie. *20.00 — 20.15* Transm. z Warsz. *20.15 — 21.45* Koncert z Krakowa. *21.45 — 22.15* Słuchowisko z Wilna. *22.15 — 22.35* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Muz. tan.

WILNO: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.05 — 15.00* Transm. z Warsz. *15.00 — 15.20* Odczyt roln. *16.45 — 17.10* Poradnia prawna. *17.10 — 18.30* Uroczystości otwarcia Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschod. *18.35 — 19.00* Higjena pracy naucz. *19.00 — 19.25* Kukułka wileńska. *19.25 — 19.40* Lekcja niemieckiego. *20.00 — 21.45* Transm. z Warszawy. *21.45 — 22.15* Aud. pogodna. *22.15 — 24.00* Muz. tan.

RADY STAREGO LEKARZA

KARMIENIE NIEMOWLĘCIA

Młode matki zwykle mają wiele kłopotu z ustaleniem ile razy dziennie potrzeba dawać jeść niemowlęciu. Często słyszy się zasadę, że pożywienie należy dawać pięć razy dziennie. Jest to zasada zupełnie mylna.

Zasadą powszechnie przyjętą powinno być: niemowlęciu należy dawać tyle razy jeść ile ono zapragnie. Oczywiście płacz rozkapryszonego dziecka nie może być oznaką pragnienia. Lepiej jednak jest, by dziecko dostało więcej pokarmu, niż mniej. Również bardziej celowe jest karmienie częstsze w mniejszych porcjach niż rzadsze w dużych. Dziecko bowiem łatwiej trawi małe ilości, podczas gdy duże porcje obciążają zbytnio żołądeczek i powodują jego niedyspozycje tak szkodliwe w tym wieku. Małe ilości pokarmu nie wymagają od mięśni żołądka zbyt wielkiej pracy i mogą być łatwiej i dokładniej przetrawione, co tylko oczywiście wyjdzie na zdrowie niemowlęciu.

Najlepsze oczywiście pożywienie to mleko matki. Dla dobra niemowlęcia wskazane jest, aby sama matka je karmiła. Najemne karmicielki czynią to zwykle niedbale, co oczywiście musi się odbić na zdrowiu niemowlęcia. Karmicielka, jeżeli jest przyjmowana, powinna być bezwarunkowo przedtem zbadana przez lekarza. Gorsze jest już karmienie przy pomocy flaszeczki. W tym wypadku mleko powinno być zmieszane z wodą przegotowaną, czyste bowiem jest zbyt ciężkie do strawienia. Mleko powinno być zawsze świeże i ogrzane. Jeżeli we flaszeczce zostanie mleko niewykorzystane, powinno się uważać, czy ono nie skwaśniało, co łatwo następuje, jeżeli flaszeczka jest w kołysce na słońcu.

Z SALI KONCERTOWEJ

AUDYCJA STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. — RIGOLETTO POD. DYR. R. URLATIANU

Ostatnią audycję Stow. Miłośników dawnej muzyki wypełniły utwory J. S. Bacha i Mozarta. Sonatę G-dur Bacha i D-dur Mozarta we dwa fortepiany wykonały panie E. Rosenblumówna i E. Altberżanka, pianistki z zamiłowania do dawnej muzyki dobrze znane i z należytem zrozumieniem ją zawsze traktujące. Z kolei kwartet Warszawskiego Towarzystwa Muz. z składzie p. E. Umińska-Jaworska, I skrzypce, oraz pp. Kurzątkowski, II skrzypce, Jaworski, altówka i Blaschke, wiolonczela odegrał kwartet B-dur Mozarta. Utwór ten starannie przygotowany, okazał słuchaczom w całej pełni piękno wiecznie świeżej muzyki twórcy Don Juana. Jakże słusznem wydaje się być niedawno rzucone hasło „Powrót do Mozarta". Bo w istocie muzyka ta w dzisiejszych czasach działa niby orzeźwiający zdrój kryniczny. O tem wielkiem dziś zainteresowaniu się muzyką Mozarta świadczą najlepiej doroczne festivale w Salzburgu, dokąd ciągną liczne rzesze pielgrzymów muzycznych.

Znalazły się w programie i utwory wokalne Mozarta, mianowicie Arja Królowej nocy z Fletu czarodziejskiego oraz Recitativ i Rondo Mia speranza adorata, które odśpiewała p. J. Weyrochowa. Młoda ta śpiewaczka stawia dopiero pierwsze kroki na estradzie. Znać też było, że walczy z tremą, tą nieodłączną towarzyszką wszelkich debjutów. Posiada jednak głos piękny i warunki sceniczne pierwszorzędne, zatem atuty ważkie i dla karjery operowej nieodzowne. Doradzalibyśmy przecież dalsze studja, zwłaszcza, że jak z układu programu przypuszczać można, p. Weyrochową pociąga koloratura, której sprawność zależy w wielkiej mierze od dobrych technicznych podstaw.

W Operze zakończył swe gościnne występy p. R. Urlatianu, dyr. opery z Bukaresztu. Uzdolniony ten kapelmistrz dyrygował onegdajszem przedstawieniem Rigoletta, osiągając równie wielkie powodzenie jak po pierwszym swym występie na przedstawieniu Aidy.

J. Gl.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

29)

— Ale ty się przecież nie dałeś naciągnąć! — przerwałem mu.

Grubas uśmiechnął się.

— Raz nie mogłem się już powstrzymać i wpadłem. I to na grubą sumę — którą „sprzedałem" za pół litra wódki i czterdzieści papierosów — a rzecz warta co najmniej dziesięć tysięcy.

— Dlaczego-żeś to zrobił?

— Bo się chciałem przekonać, czy taka podłość jest naprawdę możliwa — i pokazało się, że tak. Ale potem zapis cofnąłem. Powiadam wam — to są bajeczne rzeczy. Nigdy nie byłbym przypuścił czegoś podobnego! Lecz mniejsza z tem. Ostatecznie naciągnąć się nie dałem. Oni wszyscy myśleli, że ja już dogorywam, że lada dzień dostanę pomieszania zmysłów i dlatego tak się śpieszyli, zaczęli sobie wzajemnie przeszkadzać, zwalczać się, wygryzać — a to mnie bawiło. „Spartakuser" przykomenderował do mnie młodą damę, która przesiadywała przy mnie całe dni. Jak tylko pojawiła się w moim pokoju, natychmiast wpadał czarnowłosy obiecujący młodzieniec, który zdołał się był widać porozumieć tymczasem z gospodynią i pilnował mnie i jej, tej Spartakuserki oczywiście. Chodził za mną po mieście, jak szpicel, kroku bez niego zrobić nie mogłem. Nie puszczał do mnie nikogo. W gruncie rzeczy było mi z tem z pewnych powodów wygodnie, ale gdy czasem, ot, na śmiech, dla żartu, zmieniłem swą marszrutę i próbowałem się przed nim schować, zawsze mnie znalazł. O, to był zdolny chłopak!

A ja sam byłem wówczas prawie zupełnie nieprzytomny —

— Delikatnie się wyrażasz! — zauważył Sanio.

— Nie, Saniu! — przerwał mu Grubas. — Picie piciem, a to znów co innego. Spróbuj zrozumieć, Saniu, spróbuj być inteligentny, jesteś wielki redaktor, publicysta, „złote pióro". Pić piłem, nie przeczę, i to bardzo dużo, ale to rzecz drugorzędna. Czy pijany czy trzeźwy — byłem jak gdyby nieobecny duchem. Spałem, z przerwami oczywiście, budząc się często —

— Stały objaw alkoholizmu! — wtrąciłem.

— Paliłem papierosy, chętnie rozmawiałem, gdy kto do mnie przyszedł, bawiłem się intrygami zwalczających się stron — ach! Jaka tam była raz przekomiczna bitwa o maszynę do pisania, którą mi obie strony podsuwały, wreszcie jedna strona wsunęła mi tę maszynę, no nic, straciłem paręset złotych! —

— I nikt się tobą nie zaopiekował?

— Po co? Zresztą na brak opieki chyba skarżyć się nie mogłem! — uśmiechnął się Grubas dobrotliwie. — Mało ich było? Więc jak powiadam — spałem, piłem, czasami wychodziłem na miasto jakąś drobniejszą sprawę załatwić, a zresztą czytałem — głównie powieści korsarskie, które w ostatnich czasach w Anglji i w Ameryce znów odżyły. Ale to wszystko nie było poważne. Czułem, że duchem jestem nieobecny, że duch mój wyszedł — dokąd, nie miałem najmniejszego wyobrażenia — zostawił mnie na jakiś czas „na opiece służby", a sam załatwia jakieś ważniejsze sprawy.

— Jakie?

— Nie wiem. Może poszedł na wywiad... Cóż można wiedzieć, co robi duch, gdzie krąży, czego szuka... A tymczasem służba opuściła się, zaniedbała i — czarci w nią wjechali!

— Prewity? — zapytał Sanio

— Tak! — mimowoli odpowiedział za Grubasa Chińczyk.

— Prewit wskakuje w człowieka zwykle w czasie nieobecności ducha — tłumaczył Grubas — albo też z jego nieobecności, ewentualnie osłabienia korzysta. Dlaczego żaden prewit nie wlazł we mnie, gdy ducha we mnie nie było — nie wiem; prawdopodobnie prewity były mnie już pewne, utrzymywały w stanie stałego zatrucia alkoholicznego i wypychały moje wnętrze słomą i pakułami z korsarskich powieści. Może to miał być materjał zapalny, czy wybuchowy. Za to wstąpiły w moje otoczenie, w panią Mufę, w Edwardka, w grupę Spartakusowców i w innych, czemu się nie można zresztą wcale dziwić, pomimo, że wszyscy ci ludzie byli w gruncie rzeczy przeważnie przeciętnie nieźli, wyjąwszy może głównego Spartakusowca, który wszystkie bramy wytrychem otwierał.

— Jakto? Dosłownie? — zapytałem.

— Tak. Każdą bramę mógł otworzyć! Ponieważ ja mój klucz zgubiłem, ile razy wracałem w nocy do domu, a on mnie odprowadzał, zawsze mi bramę wytrychem otwierał. Ale ten był zbyt ostrożny, żeby się skompromitować. Wogóle, ja obroniłem się tylko tem, że się zupełnie nie broniłem, byłem jak martwa bryła, której oni nie umieli dźwignąć. Zauważyłem to wówczas, gdy pani Mufa w porozumieniu z Edwardkiem odsunęła odemnie „Spartakusowców". Miała mnie w rękach, a nie wiedziała, jak się do mnie zabrać. Wynika z tego, że prewity ani jej ani Edwardka za swe narzędzie nie obrały, a tylko tak mimochodem ogarnęły ich duszyczki, które im się jako słabe z natury, a i życiem osłabione, obronić nie mogły. Ale bądź co bądź były prewitom oddane, pilnowały mnie i nie wypuszczały z pod swej opieki.

(C. d. n.).

Dostateczny przyrost naturalny

DAJE GWARANCJE, ŻE POLSCE NIE ZABRAKNIE RĄK DO PRACY.

Moralność, kultura i dobrobyt każdego narodu przejawiają się w przyroście, względnie spadku zgonów i urodzin i zawieranych małżeństw. Ze zwiększenia śmierci w danem państwie, możemy bowiem wnioskować, iż tam warunki higjeniczne są bardzo niskie. (Przykładem narody wschodnie). U tych narodów znowu, gdzie liczba przyrostu ludności jest mała, mówimy, że prowadzą one życie rozwiązłe. (Np. Francja a ostatnio Niemcy). Dlatego też ciekawe jest jak się ta kwestja przedstawia w Polsce.

Według informacyj jednego z profesorów, który łaskawie naszej redakcji udzielił, dowiadujemy się, że w Rzeczypospolitej na 1000 mieszkańców przybyło przeciętnie w ciągu roku ubiegłego 33,8 niemowląt t. j. 983.720. Pod tym względem przodują województwa wschodnie, gdzie przybywa 38.4 niemowląt na każde 1000 mieszkańców.

Drugim etapem jest małżeństwo. I tutaj Polacy wykazali w roku ubiegłym znaczny ruch. Na kobiercu ślubnym stanęło prawie 150 tys. par. Biorąc tę liczbę przeciętnie, wypada 9 osób na każde tysiąc mieszkańców. W tym wypadku należy przyznać palmę pierwszeństwa również naszym kresom wschodnim, gdzie na tysiąc mieszkańców prawie 10 osób wstępuje w związki małżeńskie.

Co się tyczy śmierci, to Polska zrobiła dużo, by zmniejszyć liczbę zgonów. W roku ubiegłym 504.509 osób rozstało się z życiem doczesnem, co stanowi 17,5 na tysiąc mieszkańców. Najwięcej umiera w województwach południowych (19,5 na 1000), najmniej zaś w zachodniej części Polski, gdzie umiera przeciętnie na 1000 mieszk. 15,4 osób.

Reasumując to wszystko, dowiadujemy się, że przeciętnie przyrost ludności wynosi w Polsce 16,3 na tysiąc mieszk. Wogóle przybyło nam w ciągu jednego roku 479.151 nowych obywateli. Z tego sama Warszawa posiadła około 20 tys. młodych jednostek. Rok ubiegły był łaskawszy dla chłopców, przewyższali oni bowiem liczbę dziewcząt prawie o 1%. Charakterystyczne jednak jest, że znowu śmierć znacznie więcej mężczyzn, niż kobiet wydarła z szeregów. Dlatego też w końcu roku poważnie zwiększyła się liczba kobiet. Jeżeli chodzi o zgony, to najwięcej umierało niemowląt do 11 miesiąca życia i starszych dzieci między 4 a 5 rokiem życia. — Także poważnie przerzedziły się szeregi osób starszych, a zwłaszcza między 60 a 70 rokiem życia. W tym wieku umiera znacznie więcej mężczyzn, niż kobiet, dla których mniej korzystniejszy jest wiek od 20 do 40 roku życia.

Z tego widzimy, że Polska należy do krajów o dostatecznym przyroście naturalnym ludności i nie potrzebuje, na wzór szeregu państw zachodnich, a zwłaszcza naszej sojuszniczki Francji sprowadzać do siebie ludności obcych narodowości, by wzmocnić liczebnie organizm społeczeństwa.

Jeżeli tylko postaramy się o to, by te setki obywateli polskich, które rok rocznie nam przybywają, były zdrowo i należycie wychowane, to możemy być pewni lepszej przyszłości.

Gr.

Strajk jeneralny?

wśród bankowców i handlowców

Na skutek uchwały komitetu wykonawczego Związku pracowników handlowych i biurowych, z dnia wczorajszym t. j. 20 b. m. rozpoczęty miał być w całym kraju strajk jeneralny biuralistów, należących do tego związku.

Przyczyną proklamowania tego strajku jest zatarg w żydowskich bankach spółdzielczych. Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia celem niedopuszczenia do ataków terroru strajkowego.

JESZCZE WYJAŚNIENIA

CO DO WYPŁATY ZALEGŁEGO DODATKU MIESZKANIOW.

W okólniku wystosowanym do Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prezydjum rady ministrów i wszystkich ministerstw, przez ministerstwo skarbu w sprawie niezwłocznego wydania zarządzeń, przygotowujących wypłatę części zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, ministerstwo wyjaśnia, że pracownikami dziennie płatnymi, pobierającymi wynagrodzenie według grup uposażenia pracowników państwowych, o których mowa w art. 2 ustawy, są wyłącznie pracownicy poczt, telegrafów i telefonów. Za podstawę obliczenia zasiłku dla osób objętych tym artykułem, należy przyjąć normalne uposażenie (wynagrodzenie) miesięczne, posiadane przez pracownika kategorji (grupy) i szczebla płacy łącznie z dodatkiem ekonomicznym, stołecznym i kresowym oraz 10 proc. podwyższeniem, przyznanem na podstawie art. 8 ustawy z dn. 18 grudnia 1926 r.

Prawo do dodatku w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia mają ci pracownicy kontraktowi służby państwowej, pobierający wynagrodzenie ryczałtowe, którzy: 1) pobierają tytułem całkowitego wynagrodzenia miesięcznego za m. luty r. b., nie więcej, niż 800 zł. brutto oraz, 2) pozostawali bez przerwy w służbie państwowej od 2 stycznia do 31 grudnia 1928 r. i mają prawo do otrzymania wynagrodzenia za cały m. luty 1930 rok.

Osoby, zajmujące kilka stanowisk, z których każde daje prawo do dodatku, otrzymać go mogą w wysokości, przywiązanej do jednego z zajmowanych stanowisk.

Pobór podatku dochodowego od powyższego dodatku mieszkaniowego odracza się na zasadzie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym z tem, że we właściwym czasie nastąpi umorzenie tego podatku.

PRZEDŁUŻANIE PASZPORTÓW

STUDJUJĄCYM ZAGRANICĄ

Dotychczasowe przepisy o wystawianiu i prolongowaniu paszportów zagranicznych dla osób studjujących zagranicą, a przybywających do kraju na wakacje przewidywały udzielanie tych prolongat na podstawie specjalnych zezwoleń wystawianych przez ministerstwo oświaty.

Dowiadujemy się, że nowe przepisy paszportowe, objęte ostatnim okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, przewidują, że władze administracyjne wydają paszporty ulgowe osobom udającym się zagranicę na studja w szkołach średnich, ogólnokształcących i w szkołach wyższych, na podstawie dowodu stwierdzającego przyjęcie do danego zakładu, względnie dowodu uzależniającego imatrykulację od osobistego stawienia się.

Wobec powyższego zaświadczenia ministerstwa oświaty, uprawniające do uzyskania paszportu ulgowego nie będzie więcej wymagane.

Co się tyczy przedłużenia terminu ważności paszportu już raz wydanego — to wymagane będą tylko indeksy akademickie, zaświadczenia o zdanych egzaminach, cenzury, oraz dowody przejścia na następny rok akademicki.

Samo tylko matrykuły nie będą dostateczną podstawą do udzielenia paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę.

Tajemnica korespondencji

Musi być zachowana.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało szereg przypomnień, mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa listów wartościowych i zasady tajemnicy korespondencji.

O ile w urzędach pocztowych zostaje stwierdzone, że koperta listu została uszkodzona z powodu przetarcia się i t. p., winna ona być natychmiast przez urzędników sortujących listy zalepiana. Listy wartościowe, nadchodzące z krajów zamorskich, które po odbyciu długiej podróży mogą być uszkodzone, winny być w obecności specjalnej komisji, urzędującej w głównych urzędach pocztowych przekładane do nowych kopert, po spisaniu oficjalnego protokółu o ich zawartości.

O przedłużenie

akcji zasiłków dla bezrobotnych.

Zarządy Okręgowych Funduszów Bezrobocia w Warszawie i na prowincji uchwaliły wystąpić z petycją do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie akcji zasiłków dla bezrobotnych.

W uchwałach swych wskazują zarządy, że t. zw. martwy sezon w roku bieżącym znacznie się przedłużył z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, wobec czego zachodzi potrzeba sprolongowania zwykłego terminu 17-tygodniowego, w którym bezrobotni korzystają z zasiłków do 26 tygodni.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

BIURO ZBOROWSKIEJ. Mazowiecka 4. Angielka — governers młoda: muzyka; Francuzka młoda: muzyka. Gospodynie.

ROZMAITE

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbrodkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

KRAKÓW. — ZJAZD NAUCZYCIELSKI. — Odbywa się w Krakowie zjazd delegatów nauczycielstwa seminarjów nauczycielskich woj. krakowskiego i kieleckiego, przy współudziale przedstawiciela Min. Oświaty. Celem zjazdu jest usprawnienie metody nauczania w seminarjach i preparandach nauczycielskich. Obrady potrwają tydzień.

KRAKÓW. — POMOC AKADEMIKOM. — Pod przewodnictwem woj. Kwaśniewskiego odbyło się posiedzenie prezydjum wojewódzkiego komitetu pomocy młodzieży akademickiej. Postanowiono zawiązać Koło Przyjaciół Polskiego Akademika w Krakowie i zorganizować zbiórkę na rzecz budowy Domu Akademickiego im. Prezydenta Mościckiego w Oleandrach i wezwać do tej akcji województwo śląskie.

KRAKÓW. — EMERYTURY PREZYDJUM MIASTA. — Podkomitet sekcji prawniczej zajmował się w dalszym ciągu sprawą emerytur prezydjum miasta. Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zoll w imieniu klubu mieszczańskiego, zaproponował, aby z inicjatywy radzieckiej za blisko 40 lat pracy samorządowej przyznano emeryturę tylko prezydentowi miasta. Dalej wszystkie kluby stwierdziły, że wice-prezydenci miasta Krakowa nie otrzymują emerytur.

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. — Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA J. KOCHANOWSKIEGO. — W niedzielę, ub. odbyło się w Lublinie posiedzenie Komisji Propagandowej Komitetu Budowy Pomnika Jana Kochanowskiego w Lublinie. Omówiono cały szereg spraw, związanych z akcją budowy pomnika i uroczystościami jubileuszowemi. Celem ożywienia tej akcji i większego zainteresowania całej Lubelszczyzny, z którą Kochanowski był szczególnie związany, postanowiono powołać do życia Komitety Powiatowe, które działać będą zawsze w porozumieniu z głównym Komitetem w Lublinie. (n).

LUBLIN. — NARESZCIE! — Katolicko - narodowa prasa lubelska a za nią i całej Polski piętnowała od szeregu miesięcy anty-katolickie wystąpienia urzędniczki kuratorjum lubelskiego niejakiej p. Szczawińskiej. Występowała ona jako oficjalna delegatka kuratorjum przedewszystkiem przeciwko katolickim Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej za to, że są to organizacje nawskroś katolickie i są pod silnym wpływem Kościoła katolickiego, duchowieństwa i Patronatów. Ostatnio opinja katolicka zwyciężyła. Jak się dowiadujemy, p. Szczawińska zostaje ze swego stanowiska referentki oświaty pozaszkolnej zwolniona. (n).

KRONIKA POMORSKA

PUCK. — UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA. — W przeddzień wieczorem przy bogatej iluminacji całego miasta, przeciągnął ulicami capstrzyk z wojskiem i towarzystwami. W niedzielę zaś po solennem nabożeństwie celebrowanem przez czcigodnego ks. prob. Fittkau'a uformował się pochód, który następnie wyruszył na rynek, ustawiając się w czworobok. Krótkie przemówienie wygłosił dyr. szkoły roln. p. Miksiewicz, poczem nastąpiło odsłonięcie przez burm. miasta p. Kamiskiego tablicy pamiątkowej. Następnie chór mieszany „Moniuszko” pod batutą dyrygenta p. Gierszewskiego wespół z orkiestrą wykonał arcydzieło kompozycji prof. Fel. Nowowiejskiego „Ojczyzna”, poczem uformował się pochód do defilady, którą odbierali starosta p. Dembek, burm. m. p. Kamiski, d-ca Morsk. Dyw. Lotn. p. komandor Trzaska — Durski oraz przedstawiciele władz i urzędów.

Po defiladzie odbyła się w obszernej sali Domu Kuracyjnego okolicznościowa akademja. Słowo wstępne wygłosił insp. szkolny p. Siebski, poczem wystąpił chór „Moniuszki” Dłuższe przemówienie wygłosił nacz. sądu p. Szwedowski. Na dalszy program złożyły się deklamacje nauczyciela p. Kaczcianki oraz p. Petersanówna. — Odśpiewaniem Roty Konopnickiej zakończono tę podniosłą akademję. — Wieczorem o godz. 3 wystawiono staraniem komitetu na scenie Domu Kurac. Bałuckiego „Na łonie natury“.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAN. — PREMJERA W OPERZE. — Zapowiadana od dłuższego czasu i poprzedzona nader pochlebnemi recenzjami nowa opera Jaromira Weibergera, p. t. „Szwanda dudziarz“, ukazała się w Teatrze Wielkim po raz pierwszy w dn. 17 b. m., ściągając tłumy słuchaczów. Kto wiedział, jak entuzjastycznie przyjmowano tę operę na scenach czeskich, niemieckich, etc., i szedł na przedstawienie z najlepszem uprzedzeniem, nie doznał rozczarowania.

Muzyka wielkiej wartości, — libretto wesołe, inscenizacja p. Jareckiego świetna (zwłaszcza akt II i IV, t. j. dwór zakletej królewny i piekło), batuta dyr. Wojciechowskiego, jak zawsze nadzwyczaj subtelna i sumienna, — reżyserja (p. Urbanowicz) znakomita, — balet doskonale harmonizujący z całością muzyczną i z akcją (baletmistrz Statkiewicz) — wszystko to, przy udziale pierwszorzędnych solistów, doskonale wyćwiczonych chórów (dyr. A. Dworzaczek) i wysokiej marki orkiestry złożyło się na całość której można wróżyć wielkie powodzenie.

Muzyka, typowo współczesna, pozbawiona jest wszakże tych „ostatnich krzyków” modernizmu, najeżonych dyssonansami i nieraz bardzo trudnych do przełknięcia. Kompozytor kształcił się na wzorach dawnych, wskutek czego daje się odczuwać wpływ Wagnera i innych starszych muzyków, ale też i Janaczka, autora „Jenufy”.

Z solistów na plan pierwszy wysunęły się pp. Bojar - Przemieniecka, (żona Szwandy), nadzwyczaj dźwięczny sopran dramatyczny, dr. Wanda Roesslerówna (królewna), jeden z najpiękniejszych w Polsce mezzo-sopranów, Karnacki (Szwanda), wysokiej wartości baryton, Perkowicz (zbój Babiński) tenor, od kilku lat z wielkiem powodzeniem występujący na scenie poznańskiej. — Urbanowicz (diabeł), znakomity bas i reżyser, etc. (zk).

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71